

PODKARPACKI
KWARTALNIK
ADWOKACKI

Nr 10 lato 2022 CZASOPISMO BEZPŁATNE ISSN 2720-0299



JESTEŚMY Z WAMI!

Spis treści

Słowo wstępne	3
Pierwsi adwokaci strzyżowscy	4
Budżet to nie poezja	6
Meandry informatyki śledczej	9
Adwokat – sztuka wyboru	12
W labiryncie pomocy prawnej „z urzędu” - czas na poważne zmiany	14
Profesjonalizacja zawodu mediatora i mediacji	20
Kontratyp ryzyka sportowego w boksie	24
Konflikt zbrojny w Ukrainie - możliwość zmian umowy zawartej w reżimie ustawy prawo zamówień publicznych	26
Jak poprawić wizerunek Adwokatury?	29
Z prac NRA	30
Kronika ORA	32
Pomoc, nie tylko prawna	35
AAktówka	37
Fakty autentyczne	40



Szanowne Koleżanki, Szanowni Koledzy!

Przyszło lato, a wraz z nim fala upałów. Mysłący ludzie znów zaczęli zadawać pytania o przyszłość naszej planety, wobec postępującej dewastacji środowiska naturalnego przez człowieka. Jest to o tyle ważki i gorący (sic!) temat, że widmo braku wody i jej reglamentacji stało się całkiem realne. Rolnicy prognozują już straty, bo ziemia przypomina proch, a nie żywną glebę. Jeśli do tego dodać trwającą w Ukrainie wojnę, niepewność energetyczna, galopującą inflację i powszechną drożyznę, robi się nieciekawie.

Ale lato ma swoje prawa i pomimo tej wstępnej i niezbyt optymistycznej refleksji, trzeba tę porę roku docenić, nawet jeśli jest zbyt gorąca. Gorąco jest też nadal na linii walki o praworządność w Polsce, ale władza zapewnia że wszystko jest OK. Niedawno – po długoletnim procesie karnym, w którym występuję jako obrońca kilku osób – zapadł wyrok uniewinniający wszystkich oskarżonych. Kiedy dziennikarka zapytała mnie o komentarz, odpowiedziałem krótko – są jeszcze w Polsce niezawisłe sądy. Tak to już jest, że obywatel nie docenia wagi problemu dopóty, dopóki sam nie doświadczy go na własnej skórze.

W naszym adwokackim świecie też wiele się wydarzyło. Jak co roku odbył się w kraju egzamin adwokacki. W naszej Izbie przystąpiło doń 67 osób, z czego pomyślnie ukończyło 61. Obserwując młodzież adwokacką, również z pozycji egzaminatora, zauważam wyraźny znak czasów w jakich żyjemy. W przedwojennym Lwowie na egzamin adwokacki delikwent stawiał się we fraku. Dzisiaj kandydat przychodzi w mokasynach bez skarpetek i w kusych spodniach oraz T-shirtcie pod marynarką i nie wywołuje to burzy protestów. Widać takie jest podejście do jednego z najważniejszych egzaminów zawodowych w życiu zdających i trzeba to przyjąć chłodnym okiem. Nie zwalnia to oczywiście od edukacji w tym zakresie i nie chodzi tu bynajmniej o pokaz mody, bo to nie ten konkurs. Merytorycznie poziom był zróżnicowany, co odzwierciedlają oceny wystawione przez komisję. Od niedostatecznej po celującą.

Nasz samorząd podkarpacki też aktywnie działa. Pisze o tym Arkadiusz Słisz w obszernej relacji z konferencji w Katowicach, o wizerunku przypomina nam natomiast Adam Heim. W wywiadzie ze skarbnikiem naszej Rady, Grzegorzem Baranem, Izabela Pączek dotyka konkretnych tematów finansowych, związanych z działalnością naszego samorządu – warto przeczytać. Jest też historia według Kotlińskiego (stała rubryka), ratownictwo Surmacza, rozmowa Litwina, pisać znów aplikanci. W rubryce NRA i ORA prezentujemy aktualności, zaś z pasji adwokackich przedstawiamy sylwetkę i wiersze Magdaleny Napieracz.



Strzyżów. Fragment rynku (1930). Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe.

Pierwsi *adwokaci strzyżowscy*

*Kontynuując cykl poświęcony pierwszym adwokatom wykonującym zawód na terenach dzisiejszej Izby Adwokackiej w Rzeszowie, tym razem przypomniane zostaną postaci adwokatów prowadzących kancelarie w Strzyżowie. **Niestety, nie zachowało się wiele informacji na temat przedstawionych poniżej osób.***

Najprawdopodobniej pierwszym adwokatem, który otworzył kancelarię adwokacką w Strzyżowie był Maurycy Affe, po zmianie nazwiska w 1901 r., występujący jako Alwin. Był on absolwentem Uniwersytetu Jagiellońskiego, na którym w 1887 r. obronił doktorat. Na listę adwokatów został wpisany w 1891 r. z siedzibą urzędową w Kętach, ale już w kolejnym roku

przeniósł się do Bursztyna w Galicji Wschodniej. Po dwóch latach ponownie zmienił miejsce wykonywania zawodu i przeprowadził się do Strzyżowa, gdzie mieszkał do roku 1898, kiedy to już po raz ostatni przeniósł kancelarię do Ropczyc. Maurycy Alwin wykonywał zawód do swojej śmierci w 1927 r. Po opuszczeniu Strzyżowa przez adwokata Affa, nową kancelarię otworzył w mieście

adwokat Jakub Überall, którego nazwisko zapisywane było również jako: Uberall lub Uiberall. Przed przeniesieniem się do Strzyżowa, Überall wykonywał od 1893 r. zawód w Rzeszowie. Można wspomnieć, że jego syn Ludwik – student medycyny – został wcielony do armii austro-węgierskiej, zaś w listopadzie 1918 r., już jako żołnierz Wojska Polskiego, zginął w walkach z Ukraińcami

o Przemyślu. Adwokat Überall zmarł w 1921 r., a jego substytutem został ustanowiony Hersch Fuchs, który otworzył w Strzyżowie kancelarię w 1913 r. Adwokat Fuchs zmarł w marcu 1924 r. Przed wybuchem pierwszej wojny światowej praktykę adwokacką w Strzyżowie wykonywał również Henryk Schornstein, który zmarł w Krakowie w lutym 1925 r. Ostatnim adwokatem, który otworzył kancelarię w Strzyżowie przed zamachem sarajewskim był Gabriel Wassermann, który uprzednio – od 1910 r. – wykonywał zawód w Łańcucie.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości kolejni adwokaci, głównie wyznania mojżeszowego, osiedlili się w Strzyżowie. W roku 1921 wpis na listę adwokatów uzyskał Joachim Frenkel. Uchodził on za jednego z najlepszych adwokatów strzyżowskich okresu międzywojennego, a także angażował się w działalność społeczną. Z powodu Holokaustu stracił żonę i dwie córki, sam zaś, dzięki fałszywemu dowodowi osobistemu i podaniu się za Niemca z kolonii wołyńskiej, przeżył wojnę, a następnie, pod zmienionymi danymi, prowadził w Krakowie przez pewien czas kancelarię adwokacką jako Wacław Wierzbiański, po czym wyjechał do Stanów Zjednoczonych.

W 1923 r. nowe kancelarie w Strzyżowie otworzyło dwóch kolejnych adwokatów. Pierwszym z nich był Stanisław Zabierzewski, który zmarł 10 sierpnia 1937 r., drugim zaś Emil Wassermann, który przesiedlił się z Frysztaku. W czerwcu 1927 r. ze Lwowa do Strzyżowa przeniósł kancelarię adwokat Marian Apperman, który zginął w 1942 r. w rzeszowskim getcie. Natomiast w 1928 r. wpis z siedzibą w Strzyżowie uzyskał adwokat Bronisław Miara. Najprawdopodobniej ostatnim adwokatem, który został przed wybuchem wojny wpisany na listę z siedzibą w Strzyżowie był Fryderyk Acht, a miało to miejsce w 1937 r. Adwokat Acht urodził się roku 1905 i – według źródeł internetowych – przeżył wojnę przebywając w Związku Sowieckim.

Na zakończenie można wspomnieć o czterech adwokatach strzyżowskich, których kres kariery zawodowej zakończył się tragicznie. Pierwszym z nich był Teofil Drwał, który wykonywał zawód przynajmniej od początku lat dwudziestych XX w. Był też jedynym członkiem Związku Adwokatów Polskich ze Strzyżowa. Teofil Drwał zmarł 19 września 1932 r. w Strzyżowie, gdy na miejscowym cmentarzu przy grobie matki popełnił samobójstwo, strzelając sobie dwa

razy w usta z rewolweru. Przy zmarłym odnaleziono list pożegnalny skierowany do syna Stefana, studenta drugiego roku prawa, w którym wyjaśniał motywy swojego postępowania. Powodem śmierci samobójczej miały być poważne kłopoty finansowe. Kolejnymi tragicznie zmarłymi adwokatami byli: urodzony w 1880 r. Salomon Samueli i urodzony w 1895 r. Franciszek Rosenthal. Pierwszy z nich otworzył kancelarię w Strzyżowie w 1921 r., po tym jak przeniósł ją z Czarnego Dunajca. Obaj zostali zamordowani przez Niemców 4 maja 1942 r. Równie tragiczny los spotkał, choć zgola od innych oprawców, adwokata Leopolda Zawilskiego. Urodził się on w Leżajsku w listopadzie 1884 r., a kancelarię w Strzyżowie prowadził od 1922 do 1927 r., kiedy to został skreślony z listy adwokatów. Z informacji internetowych wynika, że przed wybuchem drugiej wojny światowej mieszkał na Kaszubach i wykonywał zawód adwokata w Gdyni. Od sierpnia 1944 r. do lutego następnego roku pełnił obowiązki burmistrza Leżajska. Wówczas to został zatrzymany przez funkcjonariuszy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa w Rzeszowie. Zamordowano go bez procesu, najprawdopodobniej w lesie w Turzy.

adw. dr **Tomasz Kotliński**

Strzyżów.
Źródło: Narodowe
Archiwum Cyfrowe.





Budżet

to nie poezja

*Rozmowa z Grzegorzem Baranem –
Skarbnikiem ORA w rzeszowie.*

Izabela Pączek: *W bieżącej kadencji został Pan Skarbnikiem Okręgowej Rady Adwokackiej w Rzeszowie. Może to szkolne pytanie, ale co należy do obowiązków Skarbnika Rady?*

Grzegorz Baran: *Faktycznie, zostałem powołany przez Okręgową Radę Adwokacką w Rzeszowie bieżącej kadencji na funkcję Skarbnika ORA w Rzeszowie. Zakres moich kompetencji wynika z regulaminu organizacji funkcjonowania ORA. § 13*

stanowi, że Skarbnik odpowiada za gospodarkę finansowo-budżetową rady, a w szczególności:

- przygotowuje projekt preliminarza budżetowego,
- opracowuje odpowiednie analizy i sprawozdania z wykonania budżetu i referuje je na posiedzeniach rady,
- nadzoruje księgowość, rachunkowość i sprawozdawczość izby,

- wykonuje wszelkie czynności związane z normalnym zarządzeniem majątkiem Izby,
- kieruje egzekwowaniem wierzytelności, zgłasza wnioski o jej umorzenie,
- kontroluje działalność gospodarczą zespołów, działalność inwestycyjną i remontową izby.

Ponadto Skarbnik w swej pracy nadzoruje głównych księgowych i może korzystać w tym względzie

z opinii biegłych i rzeczoznawców. Brzmi to dość sucho, ale budżet Rady to nie poezja, tylko dochody, wydatki i koszty.

I. P.: *Jaki stan finansów zastał Pan po objęciu tej funkcji?*

G. B.: Z racji kontynuacji działalności naszego samorządu – ORA w Rzeszowie – w obecnym składzie – dostrzegła konieczność przeprowadzenia istotnych zmian w kilku kwestiach związanych przede wszystkim z kosztami ponoszonymi przez Izbę i te założenia konsekwentnie realizujemy.

I. P.: *Czy może Pan przybliżyć Czytelnikom strukturę finansów Izby oraz funduszy, które funkcjonują w ramach jej działalności?*

G. B.: Nasza Izba Adwokacka posiada trzy Fundusze. Pierwszy to Fundusz Samorządowy, na którego przychody składają się składki adwokatów, zarówno tych wykonujących zawód, jak i wpisanych na listę, ale nie wykonujących zawodu, składki samorządowe płacone przez aplikantów oraz dochody z nieruchomości w Krakowie. Osobno działa Fundusz Aplikancki, na którego przychody składają się opłaty szkoleniowe wpłacane przez aplikantów. I wreszcie trzeci, to Fundusz Samopomocy Koleżeńskiej, na którego przychody składają się odpisy ze składki samorządowej adwokatów (5%) i aplikantów, którzy do takiego Funduszu przystąpili – po 6zł miesięcznie. Do tego opłaty wpisowe do Funduszu (50zł) oraz składki na tzw. odprawy pośmiertne.

I. P.: *A majątek naszej Izby? Mam na myśli majątek nieruchomości. Jak to obecnie wygląda?*

G. B.: Nasza Izba dysponuje w tej chwili, oprócz lokali położonych w Rzeszowie przy ul. Litewskiej 4, nieruchomościami położonymi w miejscowości Radawa koło Jarosławia, kamienicą w Krakowie przy Al. Słowackiego 41 oraz domem wypoczynkowym w Krynicy Zdrój przy ul. Piłsudskiego. Radawa to nieruchomość o charakterze rekreacyjnym, przez kilkadziesiąt lat nie modernizowana, w złym

stanie, wymagająca sporych nakładów. Kraków to nieruchomość z 13. Mieszkaniem, również od wielu lat nie remontowana, wymagająca remontu i sporych nakładów. Dom w Krynicy, znany wielu naszym Koleżankom i Kolegom, również wymaga remontu, a na pewno rewitalizacji w dobrym tego słowa znaczeniu, aby sprostać współczesnym standardom.

I. P.: *Z tego wynika, że nie wszystkie te nieruchomości są rentowne... Jakie działania są podejmowane przez Radę, aby ten stan rzeczy poprawić?*

...Dom w Krynicy, znany wielu naszym Koleżankom i Kolegom również wymaga remontu, a na pewno rewitalizacji, aby sprostać współczesnym standardom...

G. B.: Chętnie odpowiem na to pytanie, bo zmiany są tutaj konieczne. Jeżeli chodzi o nieruchomość w Radawie, która dopiero w chwili obecnej została objęta szczególnym zainteresowaniem ORA, jest to działka rekreacyjna, ogrodzona starą siatką, z licznymi samosiejkami oraz domkami letniskowymi z lat 70. XX wieku, o bardzo niskim standardzie. Nieruchomość ta generuje na chwilę obecną niewielkie koszty wynikające z opłat podatkowych od nieruchomości w wysokości 1 500 zł rocznie, ale dochodów nie przynosi. Kamienica w Krakowie z 13. mieszkaniami nie generuje strat. Mieszkania są wynajmowane i przynoszą przychód w wysokości ok. 90 000 zł rocznie. Jednakże nieruchomość ta wymaga koniecznego doinwestowania, ponieważ od wielu, w sensie remontowym, lat nic się w niej nie działo. Wymagany jest remont kominów, elewacji od podwórka, w tym balkonów, które się kruszą. Moim zadaniem należałoby wykonać izolację pionową ścian fundamentowych, odświeżyć elewację, być może udrożnić windę sprzed II wojny światowej, dla podniesienia atrakcyjności budynku, częściowo odnowić klatkę schodową.

I. P.: *A Krynica?*

G. B.: Nieruchomość w Krynicy od wielu lat przynosi niestety straty ok. 40 000 zł rocznie. Jak powiedziałem, Krynica wymaga modernizacji, dla dostosowania jej do obecnych wymagań wczasowiczów. Od kiedy ukonstytuowała się nowa Rada, podejmujemy działania związane z usprawnieniem jej funkcjonowania, obniżaniem kosztów jej funkcjonowania. Nieruchomość ta, aby przynosiła oczekiwane przychody, musi być również doinwestowana z Funduszu Izby. W związku z tym,

aby podnieść standard nieruchomości w Krakowie i Krynicy, planujemy sprzedać nieruchomość w Radawie, która nie rokuje opłacalności, a środki ze sprzedaży przeznaczyć na nieruchomość w Krakowie, aby dzięki temu podnieść jej opłacalność oraz zwiększyć standard i rentowność domu wczasowego Krynicy.

I. P.: *Wydaje się, że to dobry plan... W obietnicach wyborczych dużo było mowy o zmianach, w tym również w zakresie zarządzania finansami. Jakie kroki podjęto w tym zakresie, jakie wykonano inwestycje i co się zmieniło? Wiem, że to trudne pytanie, ale trzeba je zadać, bo przecież każdy adwokat który opłaca składki, chciałby to wiedzieć...*

G. B.: Tak, rozumiem to. Staramy się minimalizować koszty. W tym celu ograniczyliśmy wydatki na funkcjonowanie biura Rady. Dokonano gruntownej modernizacji systemu szkoleń poprzez połączenie grup szkoleniowych i w konsekwencji tego, zmniejszenia liczby godzin dla wykładowców, przy jednoczesnym zwiększeniu liczby godzin szkoleniowych dla aplikantów. Dokonano zmian na liście wykładowców, wprowadzając

nowe nazwiska. Czas pokaże jak to zaowocuje i co na to aplikanci.

I. P.: *No właśnie – aplikanci. Jakie inwestycje wykonano z myślą o nich?*

G. B.: Ze środków z funduszu szkoleniowego aplikantów wykonana została modernizacja sali wykładowej w naszej siedzibie, aby zwiększyć jej pojemność, co da możliwość szkolenia równocześnie większej liczby aplikantów jednorazowo, ale w taki sposób aby nie wpłynęło to na jakość szkoleń. Salę wyposażono we wszelkie urządzenia multimedialne o wysokim standardzie, monitory, nagłośnienie, nowe funkcjonalne krzesła i pulpity. Aplikanci są tzw. „oczkiem w głowie” naszej Rady. Staramy się, aby zajęcia były

wykonujących zawod – 100 zł, dla adwokatów nie wykonujących zawodu – 75 zł. Ponadto, jako jedyna Izba w Polsce, przyjęliśmy preferencyjne zasady dla osób rozpoczynających swoją działalność – w I i II roku działalności ustalono składki samorządowe odpowiednio w wysokości 70 zł i 120 zł. Składka samorządowa dla aplikantów wynosi 20 zł miesięcznie, a opłata roczna tzw. Szkoleniowa, 5 480 zł i jest jednolita dla wszystkich Izb na terenie kraju. Obecnie ze składki samorządowej adwokackiej kwota 30 zł przeznaczana jest na rzecz NRA. Z kolei opłata szkoleniowa przeznaczona jest na funkcjonowanie aplikantów – to jest szkolenia, obsługę administracyjną, a także inwestycje na rzecz aplikantów. Przykładowo – modernizację sal

to nasz stan finansów na nasze potrzeby miejscowe w kwocie ok. 77 000 zł rocznie. Kwota ta w perspektywie czasowej musi zostać uzupełniona. Do tego dochodzi inflacja, która również obniża siłę nabywczą naszych składek.

I. P.: *Jaki z tego wniosek?*

G. B.: W chwili obecnej, w większości Izb podczas tegorocznych Zgromadzeń podniesiono składki. Dlatego uważam, że należy rozważyć czy nie będzie konieczności podwyższenia składek również i w naszej Izbie. Oczywiście nieznacznie, aby mieć gwarancję w pełni bezpiecznego funkcjonowania Izby. Tym bardziej, że życie gospodarcze, jak i zmiany legislacyjne, wymagają od nas dodatkowych szkoleń zawodowych, które również generują koszty.

I. P.: *Na koniec, aby ta rozmowa nie zamieniła się w sprawozdanie finansowe, proszę przybliżyć Czytelnikom te inicjatywy Rady, które oferują nam wypoczynek, sport, czy rozrywkę. Wiem, że to pytanie adresowane nie tylko do Skarbnika, ale takie akcje też trzeba doinwestować...*

G. B.: Nasza Izba, oprócz szkoleń zawodowych, stara się integrować nasze środowisko. To też wiąże się z wydatkami. Jednakże uważamy, że to jest również ważny element życia naszej grupy zawodowej. Dlatego też wracamy do zorganizowania corocznego Balu Karnawałowego. W tym roku zorganizujemy również Rajd Bieszczadzki oraz Rajd Rowerowy MTB w Lubeni. Dodatkowo, w pierwszą niedzielę czerwca miał miejsce Piknik Rodzinny z okazji Dnia Dziecka, zaś w grudniu planowane jest spotkanie Mikołajkowe.

I. P.: *Dziękuję za rozmowę. Życzę dużo zdrowia i... dodatniego salda.*

G. B.: Dziękuję bardzo i tego samego życzę wszystkim Koleżankom i Kolegom.

Rozmawiała:
Izabela Pączek

...Organizujemy konkursy krasomówcze, aby aplikanci mogli szkolić umiejętności oratoryjne, które będą im przydatne w przyszłej pracy...

atrakcyjne. W bieżącym roku organizowane są dla nich dodatkowe szkolenia tematyczne, planujemy również w miesiącu wrześniu trzydniowe szkolenie wyjazdowe w Bieszczadach. Organizujemy konkursy krasomówcze, aby aplikanci mogli szkolić umiejętności oratoryjne, które będą im przydatne w przyszłej pracy. Również to przedsięwzięcie można już realizować w nowej, dużej sali.

I. P.: *Kolejne pytanie też nie będzie łatwe. Czy przy galopującej inflacji, powszechnej drożyznie i wzroście kosztów utrzymania, co odczuwa przeciętne osoby z nas, Rada utrzyma stabilność finansową i obsłuży wszystkie konieczne wydatki?*

G. B.: Składki samorządowe w Naszej Izbie są jednymi z najniższych ze wszystkich Izb Adwokackich w Polsce. I tak podstawowa miesięczna składka samorządowa dla adwokatów wynosi 150 zł, dla adwokatów emerytów

szkoleniowych sfinansowaliśmy z funduszu aplikanckiego.

I. P.: *Czy rozważacie konieczność – niewielkiego, ale jednak – podwyższenia składek? Wiem, że w innych Izbach w kraju takie sytuacje mają miejsce...*

G. B.: Rada cały czas monitoruje sytuację finansową Izby. Niestety, pomimo ograniczania wydatków, rosną koszty jej utrzymania. Związane jest to z drastycznymi podwyżkami prądu, gazu, materiałów biurowych i innych wydatków związanych z obsługą osobową członków Izby. Rosną również wydatki związane z obsługą korespondencji, głównie spraw wyznaczanych z urzędu, których jest coraz więcej. Dodatkowo, od 1 lipca br., ze składki samorządowej która wpływała do Izby – w wyniku uchwały NRA z dnia 15.01.2022 r. będziemy przekazywać o 5 zł więcej od każdego członka na rzecz NRA. Jest to nowa sytuacja finansowa. Obniża



Meandry *informatyki śledczej*

Rozmowa z Grzegorzem Matyniakiem – emerytowanym oficerem, nadkomisarzem Policji w stanie spoczynku, nauczycielem akademickim Uczelni Państwowej w Sanoku, od kilkunastu lat organizatorem szkoleń dla funkcjonariuszy organów ścigania z zakresu szeroko pojętego zwalczania cyberprzestępczości, autorem kilkunastu artykułów związanych z gromadzeniem i analizą śladów elektronicznych, obecnie biegłym II kadencji z zakresu informatyki śledczej w zakresie analizy śladów elektronicznych.

Krzysztof Litwin: *Dzień dobry panie komisarzu. W naszej rozmowie poruszymy temat informatyki śledczej oraz sposobów popełniania przestępstw w internecie. Co to jest informatyka śledcza i czym są owe ślady elektroniczne?*

Grzegorz Matyniak: Pojęcie informatyki śledczej tzw. computer forensic, nie jest uregulowane w przepisach, tzn. brak jest definicji legalnej, ogólnie obowiązującej w naszym kraju. Oczywiście w innych krajach takowe definicje

funkcjonują i są one przedstawiane zarówno w sensie szerokim, jak i wąskim. Myślę, że na potrzeby naszej rozmowy możemy przyjąć, że informatyka śledcza to ta część nauki zwanej informatyką, która jest wykorzystywana na potrzeby

prowadzenia postępowania karne-
go, zarówno w fazie przygotowaw-
czej, jak i przed sądem, a mająca
dostarczyć cyfrowych środków do-
wodowych, czy też dokonać ana-
lizy już zabezpieczonych i wysnuć
na ich podstawie wnioski jasne
i zrozumiałe zarówno dla organów,
jak i stron procesowych.

K. L.: *W takim razie czym są owe ślady elektroniczne?*

G. M.: Aby odpowiedzieć na to pytanie obrazowo, ustalmy fakt, iż urzędzenia elektroniczne (jak komputery, telefony, tablety, ale także bankomaty, systemy alarmowe, lodówki, centrale i wiele innych) komunikują się ze sobą, jakkolwiek dziwnie to brzmi, prawda? Przesyłają między sobą informacje, dzięki którym np.: możemy wysłać lub odebrać pocztę elektroniczną, przeprowadzić rozmowę przez telefon, wypłacić pieniądze z bankomatu. Treść owej komunikacji – ale nie ta słowna, zrozumiała dla człowieka – wskazująca np. jakie urządzenie (jego model, marka), o której godzinie komunikowało się z innym, jaka ilość danych została przesłana oraz jaka była treść tej informacji technicznej, stanowią ślady elektroniczne.

K. L.: *Skrócone wywody teoretyczne za nami, przejdźmy więc do szczegółów. Jakich spraw najczęściej dotyczą opinie?*

G. M.: Aktualnie bardzo powszechne stały się przestępstwa dotyczące szeroko rozumianego rynku usług e-commerce, np.: handlu na platformach sprzedażowych typu Allegro, OLX, Vinted, Amazon, itp. oraz wszelkich czynności związanych z płatnościami przy użyciu urządzeń elektronicznych, wykorzystujących sieć internet.

K. L.: *Brzmi to znów trochę jak przepis na kamień filozoficzny. Poproszę o szczegóły i schematy postępowania.*

G. M.: Mechanizm jest prosty, ale – niestety – skuteczny. Sprawca wykorzystuje fakt, że kupujący nie czyta dokładnie opisu oferty. Kupujący poszukuje przedmiotu,

jaki chce zakupić. W momencie, kiedy go znajdzie i widzi atrakcyjną (z reguły niższą, czasami nawet dużo niż przeciętną, cenę) kupuje. Co ważne, kierując się emocjami, które nas trochę „oślepiają”, przytępiają, jeżeli nie pozbawiają zdolności logicznego myślenia i wysnuwania wniosków. Klient decyduje się więc na zakup i ostatecznie kupuje co? Nie przedmiot ale – tylko zdjęcie przedmiotu, który chciał zakupić. Gdyby kupujący dokładnie przeczytał opis aukcji doczytałby, że przedmiotem sprzedaży jest nie telefon, tylko jego zdjęcie. Aż dziw, że kupujący dają się nabierać na tak prostą sztuczkę. Co więcej, trudno organom procesowym w takiej sytuacji nawet stawiać zarzut oszustwa. Dodatkowo są to straty na drobne kwoty.

K. L.: *Dobrze poprosimy więc o coś bardziej wyrafinowanego.*

G. M.: Sprzedający wystawiał na aukcji jakiś przedmiot na sprzedaż. Kupujący zatwierdził opcję „kupuję” i zapłacił (np. przelewem) bezpośrednio na rachunek sprzedającego. Po pewnym czasie oczekiwania na przesyłkę kupujący uświadamia sobie, że mimo wysłanych do sprzedającego wiadomości, jednak nie otrzymał towaru, który zakupił, a sam sprzedający nagle przestał się odzywać. Organy procesowe zaczynają próby przesłedzenia kto był właścicielem (dysponentem) rachunku, na który przelane zostały pieniądze przez kupującego. Okazuje się jednak, że właścicielem rachunku jest przysłowiowy pan Czesio „Czerwononosi”, który nawet zdążył już zapomnieć, że taki rachunek osobiście otworzył. Za drobny datek (np. 50-100 zł) dał swoją kartę bankomatową, wraz z hasłami dostępowymi do rachunku, „jakiemuś łebkowi” – jak zeznał pan Czesio podczas kolejnego już w sprawie wspomnianego rachunku przesłuchania. Żeby było ciekawiej, cytowany „łebek” wypłacał pieniądze z rachunku pana Czesia, ale w bankomacie na Węgrzech. Pozyskanie ewentualnych danych z bankomatu – w szczególności zapisów z kamery z chwili kiedy

dokonywano wypłaty, o ile nie graniczy z cudem, to jest mocno utrudnione.

K. L.: *Kolejny schemat? Może coś poważniejszego.*

G. M.: Bardzo proszę. Przeanalizujemy mechanizm, który może pokrzywdzonego pozbawić większych pieniędzy. Sprzedający wystawił przedmiot na sprzedaż – przyjmijmy, że będzie to zegarek, czy bardziej współcześnie mówiąc smartwatch. Kupujący, za pośrednictwem platformy zakupowej, przekazał sprzedającemu informację (dane), że zegarek kupuje. Sprzedający zadowolony, że udało mu się znaleźć nabywcę i coś zarobił, otrzymuje od nabywcy informację z propozycją, by komunikowali się, ale już poza stroną internetową platformy zakupowej, np.: bezpośrednio na komunikatorze WhatsApp, Messenger, TikTok lub podobnej. Nabywca oczywiście informuje sprzedawcę, że pieniądze już mu przelał na wskazany rachunek i – tu prosimy o uwagę – w wiadomości pisze: „Podsytam Ci link, gdzie można sprawdzić, że wpłata jest już na Twoim koncie. Kliknij na ten link to zobaczysz, że pieniądze są u Ciebie”. Kliknięcie w przesłany nam link sprawi jednak, że podajemy dane jakie potrzebne są do logowania do naszego rachunku bankowego, albo też sprawia, że na naszym urządzeniu (najczęściej telefon komórkowy na którym posiadamy dostęp na aplikacji bankowej) instaluje się aplikacja, oprogramowanie, które pozwala na uzyskanie dostępu do tego naszego urządzenia (telefonu, komputera), a co z tym jest związane, do poznania numerów rachunków bankowych, hasel dostępu do banków, poczty e-mail i innych danych do jakich nasze urządzenie ma dostęp. Od tego miejsca to już tylko krok do katastrofy. Tak na marginesie, nie wyobrażam sobie, że na urządzeniach z których logujemy się do rachunków bankowych nie mamy żadnego oprogramowania antywirusowego.

K. L.: *Na czym polega sztuczka „na BLIK”?*

G. M.: Najczęściej pojawiająca się „sztuczka „na BLIK” – jak Pan Mecenas to nazwał – działa według następującego schematu: Sprawcy udaje się pozyskać nasze dane do logowania w serwisie społecznościowym, np.: Facebook. Z tego serwisu do wszystkich naszych znajomych rozsyła wiadomość: „Wybaczone, że Cię niepokoję, ale zablokowało mi kartę, a pilnie muszę zapłacić drobną kwotę, wyślij mi BLIK to wypłacę sobie 60 zł”. Na 100 znajomych na pewno kilku odpowie. Zadziała w tym miejscu odruch pomocy. Wysyłamy więc sprawcy kod BLIK lub dokonujemy płatności BLIK-iem. W pierwszym przypadku sprawca, który stoi przed bankomatem, wpisuje kod BLIK celem dokonania wypłaty, bankomat przesyła do znajomego żądanie autoryzacji. W tym momencie nasz znajomy najczęściej w pośpiechu i nie czytając tego, co jest mu wyświetlone – w szczególności kwoty wypłaty – bez zastanowienia zaznacza akceptuję i potwierdza swoją zgodę na wypłatę ze swojego rachunku kwoty, ale nie 60 zł, tylko np. 6000 zł. Na ewentualną próbę reklamacji transakcji bank odpowie: „Przecież sam Pan/Pani zaakceptowała ze swojego telefonu tę operację, więc z przykrością nie możemy uznać reklamacji”. Ten schemat oszustwa oparty jest na chęci pomocy i wykorzystaniu braku uwagi ofiary.

K. L.: *Przejdźmy teraz do czynności procesowych.*

G. M.: W toku postępowania zwracam uwagę na to, iż biegły w pierwszej kolejności musi kierować się treścią postanowienia o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego, w którym szuka pytań, na które ma odpowiedzieć, albo zawartej tezy dowodowej. Jeżeli postanowienie o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego jest napisane precyzyjnie, to biegły – o ile zgromadzone materiały na to pozwalają – może precyzyjnie odpowiedzieć. Gorzej jeżeli organ procesowy lub obrońca bądź pełnomocnik, formułuje oczekiwania bardzo ogólnikowo, bo wówczas także treść opinii często jest

ogólnikowa, albo nawet nijaka, nic nie wnosząca do sprawy. Bardzo ważne jest także stosowanie precyzyjnej nomenklatury technicznej. Szczególnie w odniesieniu do żądania informacji od dostawców usług internetowych. Przykładowo – jeżeli napiszecie Państwo żądanie, by provider (administrator) podał dane z jakich adresów następowało logowanie do konta lub usługi, a nie zapytacie dodatkowo o porty źródłowe wykorzystywane podczas tej komunikacji, otrzymacie odpowiedź dotyczącą tylko adresów. Z chwilą, kiedy uświadomicie sobie – np. po przeczytaniu opinii – że aby udowodnić, z jakich urządzeń i – na samym końcu – KTO z nich korzystał, niezbędna jest jeszcze informacja na temat portów i zażądacie od sądu, by ten ponownie zwrócił się o tę informację, minie jakiś czas. Celowo wskazuję – JAKIŚ CZAS. Jeżeli ten czas będzie zbyt długi, to administrator odpowie: dane przechowujemy zgodnie z ustawą tylko przez 12 miesięcy i ten czas już minął a posiadane dane zostały zniszczone.

K. L.: *Wniosek z tego jest więc taki, iż należy pamiętać, że dane, których organ procesowy nie zabezpieczył (czy to na nasz wniosek, czy z urzędu) w okresie cytowanych 12 miesięcy od zaistnienia zdarzenia z wykorzystaniem np. telefonu (rozmów, SMS, MMS, połączeń z internetem), zgodnie z obowiązującymi na chwilę obecną przepisami prawnymi będą nie do odzyskania, gdyż zgodnie z ustawą z dnia 16.07. 2004 r. Prawo telekomunikacyjne, po wskazanym wyżej okresie są usuwane. Im później pokrzywdzony przychodzi po pomoc, tym dla niego gorzej, bo ślady elektroniczne także ulegają zatarciu. Co ciekawego można jeszcze ukraść przez internet?*

G. M.: Opiniowałem również w sprawach, w której jeden z graczy miał sprzedać drugiemu postać w grze komputerowej i nie otrzymał za to uzgodnionej zapłaty.

K. L.: *Przepraszam, ale nie rozumiem po co sprzedaje się postać w grze?*

G. M.: Zwyczajnie, jak to w życiu – by na niej zarobić. Na czym to polega? Postać w grze posiada jakieś wyposażenie, np.: miecz, broń, ale kiedy odpowiednio długo się gra, postać otrzymuje dodatkowo jakieś zdolności, lepszy ekwipunek. Jest więc dla gracza cenniejsza, bo w grze tak wyposażona postać więcej może. Dla ludzi różne rzeczy mają swoją wartość, którą ludzie przeliczają na realne pieniądze. Tak więc jeden gracz sprzedał drugiemu postać (w ten sposób, że udostępnił kupującemu kody pozwalające używać tej postaci), a ten drugi zwyczajnie nie zapłacił albo przesłał sfałszowane potwierdzenie dokonania przelewu ustalonej kwoty. Ostatecznie trochę czasu zajęło mi, by ustalić tego kupującego, który wielokrotnie zacierał za sobą ślady. Summa summarum akt oskarżenia trafił do sądu.

K. L.: *Czy zabezpieczenia techniczne trudno jest złamać?*

G. M.: Zależy o jakiego rodzaju zabezpieczeniach byśmy rozmawiali. Jeżeli jest ono przygotowane profesjonalnie, to najczęściej tak. Sprawcy przestępstw, pozostawiających ślady elektroniczne, zwykle nie łamią haseł i loginów przy pomocy komputerów o wielkich mocach obliczeniowych (rozmawiamy oczywiście o przestępstwach pospolitych). Stosując metody o wiele prostsze, czyli przywoływaną już powyżej socjotechnikę. Zainteresowanych odsyłam do dwóch publikacji: trochę już co prawda wiekowej książki Kevina Mitnicka pt. „Sztuka podstępów. Łamałem ludzi nie hasła”, oraz książki Franka W. Abagnale – „Oszukaj mnie, jeśli potrafisz”. Proste sposoby przechytrzenia współczesnych kanciarzy”. Jeżeli początek tytułu kojarzy się z filmem „Złap mnie jeśli potrafisz” z Tomem Hanksem i Leonardo Di Caprio, to właśnie Frank Abagnale był tytułowym prawdziwym bohaterem.

K. L.: *Dziękuję za rozmowę.*

Rozmawiał:
adw. **Krzysztof Litwin**



Adwokat

– sztuka wyboru

Prowadząc zajęcia z prawa karnego dla aplikantów I roku, postanowiłem przeprowadzić wśród Nich ankietę, dla zbadania preferencji i oczekiwań związanych z zawodem, który mają wykonywać w niedalekiej przecież przyszłości.

Interesowała mnie „świeżość” odniesienia do tak ważkich kwestii jak profil praktyki, dylemat moralny obrońcy w sprawie karnej, a także strona po której wolałby się ustawić ankietowany w procesie karnym. Ankieta była dobrowolna i została zanonimizowana. Z 48 aplikantów odpowiedzi udzieliło 36 osób, w tym 24 kobiety i 12 mężczyzn. Zadałem następujące pytania:

1. W jakich sprawach widzisz siebie jako adwokata?
 - a) karnych
 - b) cywilnych
 - c) rodzinnych
 - d) gospodarczych
 - e) administracyjnych
 - f) innych (wymienić jakich)
2. Czy przyjąłbyś (przyjęłabyś) jako obrońca z wyboru sprawę oskarżonego o zabójstwo niepełnosprawnego pasierba (na wózku) dokonanego ze szczególnym okrucieństwem (przy użyciu młotka)?

- a) tak
- b) nie
3. Czy miałbyś (miałabyś) opory i problemy z obroną w takiej sprawie z urzędu?
- a) tak
- b) nie
4. Jeśli w pierwszym pytaniu zaznaczyłeś (zaznaczyłaś) odpowiedź „a” to w jakich sprawach karnych widzisz się jako obrońca (wymienić kategorie przestępstw)? Jeśli zaznaczyłeś (zaznaczyłaś) odpowiedzi „b”-„f” – pomiń to pytanie.
5. Czy w sprawie karnej wolałbyś (wolałabyś) występować w roli:
- a) obrońcy
- b) pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

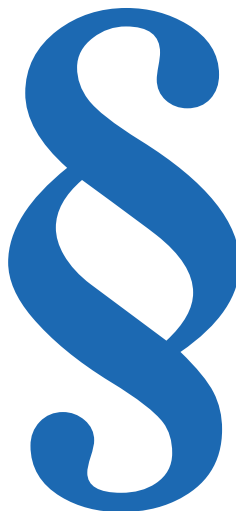
Wyniki ankiety są co najmniej ciekawe.

Ad 1. Okazuje się, że w sprawach karnych chciałoby występować tylko 8 osób (22,2%) w tym 6 kobiet i 2 mężczyzn. Z kolei w sprawach cywilnych chętnych do takiej praktyki jest zdecydowanie więcej, bo 30 osób (83,3%), w tym 18 kobiet i 12 mężczyzn. Praktykę w sprawach rodzinnych chciałoby prowadzić 24 osoby (66,6%), w tym 17 kobiet i 7 mężczyzn. 10 ankietowanych (27,7%) – (6 kobiet, 4 mężczyzn) widzi się w sprawach gospodarczych, zaś 7 (19,4%) – w administracyjnych (6 kobiet, 1 mężczyzna). W kategorii :inne (pkt. 1 f) tylko jeden ankietowany podał, że chciałby prowadzić sprawy z zakresu własności intelektualnej.

Trzeba zaznaczyć, iż wielu aplikantów udzielało odpowiedzi na pytanie 1 w sposób łączny, podając, iż chciałoby prowadzić różne rodzaje spraw, stąd wyniki podano zarówno w wersji liczbowej, jak

i procentowej. Widać z tego, że większość aplikantów skłania się ku sprawom cywilnym i rodzinnym, zaś sprawy karne wybiera niewielu i dominują tu kobiety.

Ad 2. Wydawałoby się, że efektem takich wyborów, będą konsekwentne odpowiedzi na pytania 2 i 3 – celowo odnoszące się do drastycznego przykładu działania



sprawcy – potencjalnego klienta. Tutaj wyniki są co najmniej zaskakujące. Na pytanie 2, 24 aplikantów (66,6%) odpowiada, że przyjęłoby sprawę zabójcy pasierba z wyboru, zaś 12 (33,3%) – odmówiłoby.

Ad 3. Z kolei na to pytanie 13 osób (36,1%) odpowiada, że miałyby problemy z obroną takiego zabójcy z urzędu, zaś 23 aplikantów (63,8%) nie miałyby tutaj oporów. Autor ankiety celowo zróżnicował obronę z wyboru i z urzędu, choć wiadomo, że w obu przypadkach winna być ona wykonana rzetelnie i sumiennie.

Ad 4. Na to pytanie tylko kilku ankietowanych udzieliło odpowiedzi. Wśród preferowanych spraw przeważają bójki, pobicia, zabójstwa, wypadki komunikacyjne, przestępstwa przeciwko mieniu. Jedna z osób ankietowanych odpowiedziała, że chciałaby występować jako obrońca osób niesłusznie oskarżonych.

Ad 5. Wreszcie ostatnie pytanie daje zrównoważone odpowiedzi. 20 aplikantów (55,5%) wybiera rolę oskarżyciela posiłkowego, zaś 15 (41,6%) woli rolę obrońcy. Tylko jedna osoba odpowiedziała: „bez różnicy”.

Wypada dodać, iż wyniki procentowe zostały zaokrąglone do pierwszego miejsca po przecinku. Staralem się, aby ankieta była prosta i krótka, a oczekiwane odpowiedzi zbudowane zostały na zasadzie czytelnego wyboru.

Jakie mogą płynąć z tego wnioski? Choć na początku swojej drogi adwokackiej, jaką jest I rok aplikacji trudno się jeszcze zdecydować, bo o dalszej praktyce decyduje wiele czynników (osobiste preferencje, profil praktyki patrona, doświadczenia w czasie aplikacji, sukcesy i porażki, wrażliwość i odporność na stres, merkantylizm itd.), to jednak wybór zawodu na pewno łączył się z określonymi oczekiwaniami i zainteresowaniami. Sprawy karne do przyjemnych nie należą, ale też w nich najbardziej widać przydatność adwokata broniącego człowieka niewinnego, bo przecież i tacy się zdarzają. Wtedy dopiero adwokat, który doprowadzi do uniewinnienia, pokazuje jak bardzo jest potrzebny klientowi. Nie mnie oceniać trafność wyborów zaprezentowanych w ankiecie. Ta prowizoryczna forma sondażu, nie mająca przecież charakteru reprezentatywnego, daje jednak obraz aktualnych preferencji zawodowych i sposobu myślenia młodych adeptów adwokatury naszej Izby. Taki stan rzeczy winien skłaniać wykładowców prowadzących zajęcia na aplikacji adwokackiej do przekazywania również, a wręcz przede wszystkim – wiedzy praktycznej, z jednoczesnym akcentem na to, iż dla adwokata atrakcyjne są niejednokrotnie sprawy trudne, bo dopiero takie wyzwania stanowią nie tylko próbę przydatności zawodowej i satysfakcji, ale i spełnienia się w nietłętym przecież zawodzie.



W labiryncie pomocy prawnej „z urzędu” - czas na poważne zmiany

W dniu 10 czerwca 2022 roku w Katowicach odbyła się konferencja zorganizowana przez Naczelną Radę Adwokacką oraz Instytut Legislacji i Prac Parlamentarnych NRA. *Patronami konferencji byli Dziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach oraz Dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Katowicach. Uczestników konferencji gościły mury budynku Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego.*

Otwarcie konferencji poprzedziło wystąpienie inauguracyjne adw. Doroty Kulińskiej – Dyrektora Instytutu Legislacji i Prac Parlamentarnych przy Naczelnej Radzie Adwokackiej.

Konferencję otworzył Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej adwokat Przemysław Rosati, gości przywitał również gospodarz obiektu – Dziekan WPIA UŚ prof. dr hab. Czesław Martysz.

Konferencja podzielona została na trzy panele tematyczne, prowadzone przez moderatorów. Poniżej przedstawiam niektóre tylko odnotowane przeze mnie zagadnienia oraz spostrzeżenia po wysłuchaniu

moich przedmówców. Z góry zastrzegam, iż moja relacja ma charakter wybiórczy i subiektywny, odnosi się do niektórych tylko kwestii, albowiem ramy tego sprawozdania nie pozwalają na przedstawienie wszystkich, niezwykle interesujących zagadnień będących przedmiotem wystąpień prelegentów.

W ramach pierwszego panelu pod tytułem *Pomoc prawna z urzędu, jako element prawa do sądu*, moderowanego przez adw. Magdalenę Grabarczyk, głos zabrali prof. dr hab. Sławomir Cieślak, prof. dr hab. Czesław Martysz oraz Dziekan ORA w Katowicach adw. Roman Kusz.

Prof. dr hab. Sławomir Cieślak Adwokat z urzędu a wzajemne zaufanie strony i pełnomocnika profesjonalnego – ocena stanu de lege lata i optymalny model udzielania ochrony prawnej z urzędu

Wystąpienie profesora S. Cieślaka skupiało się na wartościach proceduralnych służących relacjom adwokat – klient. Wśród tych najważniejszych wymienić trzeba zasadę zaufania na linii adwokat – klient, która to zasada jest dość często podważana poprzez wprowadzanie do procedury cywilnej przepisów podwyższających wymagania stawiane profesjonalnemu pełnomocnikowi względem tych rygorów, jakie nakłada się na samą stronę. Przykładem mogą być przepis art. 130 kpc i art. 1301a kpc, różnicujące pozycję strony w odniesieniu do braków formalnych i fiskalnych pisma procesowego, w zależności od tego, czy strona występuje samodzielnie bądź przez pełnomocnika nieprofesjonalnego, czy też jest reprezentowana przez adwokata (innego profesjonalnego pełnomocnika).

W wystąpieniu zwrócono uwagę na instytucję pełnomocnictwa substytucyjnego, która nadużywana także może doprowadzić do naruszenia zaufania klienta, ten bowiem ma prawo liczyć na osobisty udział w rozprawie tego adwokata, z którym nawiązał stosunek zlecenia, a jak wiadomo (*moja dygresja*),

pełnomocnictwo procesowe obejmuje z samego prawa umocowanie do udzielenia dalszego pełnomocnictwa procesowego adwokatowi lub radcy prawnemu (art. 91 pkt 3 kpc). Dopuszczalne jest ograniczenie tego prawa w umowie ze stroną.

W kontekście powyższego chcę zwrócić uwagę na kwestię wniosku o odroczenie rozprawy w przypadku kolizji terminów. Jak wiadomo, oprócz wykazania we wniosku istnienia przeszkody osobistego stawiennictwa z powodu kolizji, sąd wymaga wykazania, iż pełnomocnik główny nie ma możliwości ustanowienia zastępstwa procesowego. Czy taka praktyka daje się pogodzić z zasadą zaufania klienta do strony? Uważam, że nie w każdym przypadku, jeśli bowiem pełnomocnictwo będzie ograniczało, albo wyłączało prawo do ustanowienia substytutu, bądź też pełnomocnik oświadczy, iż strona życzy sobie jego osobistego stawiennictwa, wydaje się, iż oczekiwanie wykazania braku możliwości ustanowienia zastępcy procesowego będzie nieuzasadnione (*moja uwaga*).

Wśród innych instytucji prawa procesowego cywilnego lub niewłaściwych praktyk sądów, zaliczyć można praktykę wymagania od profesjonalnych pełnomocników doręczania odpisów wniosków o uzasadnienie w trybie art. 132 § 1 kpc lub dołączania odpisów tych wniosków dla strony w trybie art. 128 § 1 kpc, czy też praktykę odrzucania wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku dotkniętego brakami formalnymi bądź fiskalnymi w trybie art. 328 § 4 kpc, bez wzywania do uzupełnienia braków. Ostatecznie te niewłaściwe praktyki, dotyczące podwyższania formalizmu wobec profesjonalnych pełnomocników, nie znalazły uznania w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. post. SN z 27.07.2021 r., IV CZ 14/21), jednak przez pewien czas negatywnie rzutowały na relacjach pełnomocnika i klienta, a tym samym rozwijały tendencję do nieformalnego udzielania pomocy prawnej przez profesjonalnych pełnomocników, aby uniknąć negatywnych skutków podwyższonych rygorów.

Brak zaufania może stanowić podstawę wniosku adwokata, opartego na przepisie art. 118 § 3 kpc, jako przyczynę zwolnienia od obowiązków pełnomocnika przez sąd. Utrata zaufania, prowadząca do negatywnego stosunku strony do adwokata, może także uzasadniać wypowiedzenie pełnomocnictwa przez stronę, co jest, zdaniem prof. S. Cieślaka, możliwe również w sytuacji pełnomocnika z urzędu.

Kolejną normą prawa procesowego, która może podważać zaufanie klienta do adwokata, jest przepis umożliwiający odmówienie sporządzenia przez pełnomocnika z urzędu nadzwyczajnego środka zaskarżenia, a to art. 118 § 5 i 6 kpc. Odnośnie tego uprawnienia adwokata nadal aktualne i trafne pozostaje stwierdzenie zawarte w uzasadnieniu orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 1933 r., C. III 50/33 ("Nowa Palestra" 1934, nr 9), że *adwokat nie jest wyłącznie ślepym wykonawcą udzielonych mu przez stronę zleceń, ale jest – i na tym głównie polega jego zadanie – jej doradcą prawnym*. Warto zauważyć, że prawo odmowy sporządzenia środka odwoławczego ograniczone jest przepisami prawa wyłącznie do tych nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Rozważania te należy uzupełnić o postanowienie art. 56 Kodeksu etyki adwokackiej, zgodnie z którym *Na zaniechanie wniesienia środka odwoławczego adwokat obowiązany jest uzyskać zgodę klienta, w miarę możliwości pisemną. Brak tej zgody, niemożność jej uzyskania lub odmowę klienta jej udzielenia adwokat powinien niezwłocznie udokumentować pisemnie w aktach sprawy*.

Profesor S. Cieślak poruszył również kwestię zasady proporcjonalności statuowaną przepisem art. 31 Konstytucji RP w kontekście w/w przepisów procedury cywilnej, które w pewien sposób, w imię jednego dobra, jakim jest sprawność postępowania, naruszają inne dobro, jakim jest prawo do rzetelnego procesu, prawo do rozpoznania sprawy przez sądy obu instancji.

Prof. dr hab. Czesław Martysz **Profesjonalny pełnomocnik w postępowaniu administracyjnym i sądowo-administracyjnym, a gwarancja zasady słusznego interesu obywateli**

W drugim wystąpieniu prof. dr hab. Czesław Martysz omówił, na bazie swoich wieloletnich doświadczeń orzekania w Samorządowym Kolegium Odwoławczym, spostrzeżenia dotyczące roli adwokatów w postępowaniu administracyjnym zauważając, iż jest ona niewielka, rośnie istotnie wówczas, gdy sprawa trafia do sądu administracyjnego, a to za przyczyną głównie skomplikowanego charakteru spraw. Zazwyczaj udział adwokata był niezwykle istotny dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy, bowiem pełnomocnik dbający o interes reprezentowanej strony był czynnikiem mobilizującym sądy do wnikliwego rozpoznania sprawy.

Być może w kontekście tego wystąpienia należy rozważyć, czy postępowania administracyjne i sądowo-administracyjne nie powinny stać się przedmiotem większego zainteresowania adwokatów konkurujących na coraz trudniejszym rynku usług prawnych?

Adw. Roman Kusz **Zaufanie oskarżonego jako warunek prawidłowego pełnienia obrońcy – faktyczny zakres czynności obrońcy w postępowaniu karnym, ze szczególnym uwzględnieniem spraw wiełosobowych, a zasady przyznawania wynagrodzenia**

W trakcie prelekcji Mecenass Roman Kusz podzielił się z słuchaczami swoimi niezwykle ciekawymi spostrzeżeniami i uwagami dotyczącymi roli obrońcy w postępowaniu karnym, zasady zaufania jako warunku prawidłowej realizacji obrony, niedoskonałości proceduralnych dotyczących realizacji obrony materialnej, w końcu niedoszacowania wynagrodzenia obrońców z urzędu, które nie daje obecnie gwarancji efektywnej obrony.

Prelegent zwrócił uwagę na ograniczoną rolę obrońcy w postępowaniu przygotowawczym w sprawach,

w których, na etapie postępowania sądowego, istnieje ustawowy przymus adwokacki. Na tym etapie postępowania, bez udziału obrońcy, odbierane są od podejrzanego wyjaśnienia, przeprowadzane są wiążące w toku dalszego postępowania czynności bez udziału obrońcy. Wszystkie te czynności przeprowadzone z podejrzanym, któremu następnie ustanowiono obrońcę z urzędu, a w stosunku do którego od początku istniały przesłanki do jego ustanowienia, są niestety skuteczne w sprawie. Często zatem późniejsza rola obrońcy jest ograniczona, determinując ją wcześniej przeprowadzone czynności pod nieobecność obrońcy.



Dodatkowo towarzyszą temu niedoskonałe przepisy procedury karnej, dotyczące zawiadomiania obrońców o czynnościach dokonywanych z innymi uczestnikami postępowania przygotowawczego, których treść nie pozostaje bez wpływu dla podejrzanego, na rzecz którego świadczona jest obrona. Władza publiczna czuje się zwolniona z odpowiedzialności za gwarancje realizacji prawa do obrony, prawa do rzetelnego procesu poprzez podjęcie na dowolnym etapie postępowania decyzji o ustanowieniu obrońcy z urzędu. Co więcej, aktualna stawka opłaty za obronę w dochodzeniu w wysokości 180 zł nie daje żadnej gwarancji skutecznej obrony, w sytuacji konieczności udziału w wielu czynnościach, potrzebę wyjazdów do miejsca przeprowadzenia czynności, niekiedy wyjazdów do aresztu śledczego. Mecenass zwrócił uwagę na ograniczoną możliwość odmowy pełnienia funkcji obrońcy z urzędu, w istocie brak możliwości wyboru

po stronie adwokata, czy chce się podjąć takiej sprawy. Także i te ograniczenia winny być rekompensowane należywym wynagrodzeniem. Dziekan Roman Kusz powrócił również do swoich wcześniejszych postulatów wypłacania wynagrodzenia obrońcom w urzędzie na podstawie osobnego postanowienia, niezależnego od orzeczenia w danej sprawie, zaś wypłata miałaby nastąpić po zakończeniu sprawy w danej instancji, bez oczekiwania na jej prawomocne zakończenie. Poddał również pod rozważenie pomysł dotyczący wypłaty ryczałtu za rozprawę, bezpośrednio po zakończeniu rozprawy, bez oczekiwania na rozstrzygnięcie końcowe w sprawie,

na wzór rozliczenia diet wypłacanym ławnikom sądowym.

W ramach drugiego panelu, moderowanego przez adw. Magdalenę Stryja, wystąpili prof. dr hab. Piotr Ryłski, prof. dr hab. Anna Chorążewska oraz prof. dr hab. Krystian Markiewicz.

Dr hab. Piotr Ryłski, prof. UW **System wynagradzania pełnomocników z urzędu w postępowaniu cywilnym – od przeszłości do przyszłości**

W swoim wystąpieniu prelegent przedstawił rys historyczny kształtowania się zasad wynagradzania pełnomocników z urzędu konkludując, iż niestety obecnie obowiązujący w naszym porządku prawa system wywodzi się w najlepszym razie z lat przedwojennych minionego wieku, kiedy to pomoc prawna z urzędu świadczona przez adwokatów była dobrowolna i nieodpłatna. Jedynie w razie

Na zdjęciu po prawej:
Prezes NRA,
adw. Przemysław Rosati

wygranej adwokat mógł liczyć na wynagrodzenie, które było zasądzone od przeciwnika strony reprezentowanej. Obecnie pełnomocnik przegrywający sprawę otrzymuje wynagrodzenie od Skarbu Państwa, a w przypadku wygrania, musi najpierw przeprowadzić egzekucję, a ewentualnie potem liczyć na subsydiarną odpowiedzialność państwa. Dopiero w latach 70. XX w. wprowadzono możliwość uzyskania wynagrodzenia od państwa w przypadku przegranej sprawy przez stronę reprezentowaną przez tegoż pełnomocnika z urzędu. Od tego czasu nic więcej się nie zmieniło, oprócz tego, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego zmieniła się rola pełnomocnika, która stała się służbą publiczną, wykonywaniem zadania ze sfery państwa, cedowanego na pełnomocnika. Za tą zmianą charakteru nie poszły dalsze zmiany w prawie i do chwili obecnej przepisy przewidują możliwość, że pełnomocnik nie uzyska wynagrodzenia, mimo udzielenia pomocy prawnej oraz pomimo wyraźnej treści art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze, iż koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu ponosi Skarb Państwa albo jednostka samorządu terytorialnego. Niestety, przepis rangi podstawowej, a to § 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, a także art. 122 kpc, zawierają regulacje ograniczające prawo do uzyskania wynagrodzenia bezpośrednio i bezwarunkowo od Skarbu Państwa. Te ograniczenia powodują, że odpowiedzialność Skarbu Państwa w przypadku wygrania sprawy ma charakter subsydiarny, tj. pełnomocnik z urzędu uzyska wynagrodzenia od Skarbu Państwa, gdy koszty zostały zasądzone od przeciwnika strony reprezentowanej, ale pod warunkiem że egzekucja tych kosztów jest bezskuteczna. Jest to zatem dodatkowy element przewidziany przez przepisy rozporządzenia, bez wyraźnego upoważnienia w ustawie (art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze). Co więcej, wynagrodzenie jest zasądzone na rzecz strony, a nie na rzecz pełnomocnika, a nadto przeciwnik może dokonać potrącenia kosztów nawzajem mu przyznanych od strony korzystającej z pomocy prawnej

z urzędu z kosztami zasądzonymi za pomoc prawną świadczoną z urzędu.

Takie regulacje są niezwykle krzywdzące dla pełnomocników z urzędu, nakładają na nich dodatkowe obowiązki, nie wynikające wprost z ustawy, nadto podważają zasadę zaufania na linii klient-pełnomocnik z urzędu, skoro w niektórych sytuacjach pełnomocnik będzie musiał dochodzić wynagrodzenia od swojego klienta, gdy ten uzyskał ich zwrot od przeciwnika i nie rozliczył się ze swoim pełnomocnikiem. Co więcej, świadoma strona musi wiedzieć, iż pełnomocnik z urzędu przegrywający sprawę znajdzie się w istocie w lepszej sytuacji, w kontekście jego prawa do wynagrodzenia, mając na względzie pewność uzyskania należnego mu wynagrodzenia, które będzie zasądzone na jego rzecz od Skarbu Państwa bez żadnych warunków.

Prof. Piotr Rylski odniósł się do petycji Naczelnej Rady Adwokackiej skierowanej do Senatu oraz proponowanych zmian w prawie i przedstawił własne spostrzeżenia oraz założenia w zakresie potrzebnych zmian systemu wynagradzania pełnomocników z urzędu, a wśród nich:

– zmianę przepisu art. 108 kpc poprzez wprowadzenie obowiązku wydawania przez sąd oddzielnego postanowienia po wydaniu orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie w danej instancji, aby samodzielnie uprawomocniało się, niezależnie od ewentualnego zaskarżenia orzeczenia co do istoty sprawy;

– wprowadzenie możliwości uzyskania przez pełnomocnika z urzędu, w przypadku cofnięcia lub zwolnienia z obowiązku reprezentacji z urzędu, rozstrzygnięcia o kosztach w terminie 14 dni od zaistnienia tej przyczyny;

– jednoznaczne uregulowanie wskazujące na to, że to Skarb Państwa ponosi koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w każdym przypadku, niezależnie od wyniku rozstrzygnięcia w sprawie;

– zaliczenie wynagrodzenia pełnomocnika z urzędu oraz poniesionych przez niego kosztów do tzw. należności sądowych i nakładanie na stronę

przegrywającą obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa sum wyłożonych na pomoc prawną z urzędu;

– wprowadzenie możliwości uzyskania przez pełnomocnika na jego wniosek zwrotu kosztów jemu należnych w toku postępowania, np. w razie uchylecia obowiązku, długotrwałego wieloletniego postępowania, szczególnych okoliczności po stronie pełnomocnika, możliwość bieżącego zwrotu kosztów, jak w przypadku biegłych w odniesieniu do aktualnych regulacji;

– zerwanie z zasadą warunkowości wypłaty wynagrodzenia przez Skarb Państwa, a w konsekwencji uchylenie wyżej wspomnianych ust. 6 rozporządzenia, a także art. 122 kpc;

– przyznawanie należności od Skarbu Państwa na rzecz pełnomocnika, a nie na rzecz strony reprezentowanej;

– wprowadzenie regulacji nakazującej niezwłoczną wypłatę wynagrodzenia i kosztów pełnomocnika po uprawomocnieniu się postępowania na wzór należności świadków i biegłych wynikających z § 93 ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Prof. dr hab. Anna Chorążewska **Godność zawodu adwokata a prawo do godnego wynagrodzenia, jako gwarancja należytego wykonywania zawodu**

Wystąpienie dotyczyło godności zawodu adwokata oraz prawnych regulacji dotyczących gwarancji tej godności, roli adwokata w procesie zwanym wymiarem sprawiedliwości. Prawo do sądu – wyrażone w art. 45 i 42 ust. 2 Konstytucji RP – Trybunał Konstytucyjny charakteryzuje jako prawo wyrażające godność człowieka, jego wolnościowy status, wyraża potrzebę poczucia bezpieczeństwa i opieki prawa, ochronę przed arbitralnością państwa. Na straży tych wartości stoi sąd jako element machiny zwanej wymiarem sprawiedliwości, w którym to procesie Adwokatura ma swoje istotne miejsce.

Tak rozumiane prawo jednostki do sądu musi być skorelowane z jednej strony z niezależnością i niezawisłością sędziowską, a z drugiej

z prawem dostępu jednostki do profesjonalnego pełnomocnika procesowego, który zapewni obronę interesów tej jednostki. Prawo do profesjonalnego pełnomocnika jest immanentnym elementem prawa do sądu, a jego gwarancją jest art. 17 ust. 1 ustawy zasadniczej, który przyznaje samorządom zawodowym osób świadczących pomoc prawną uprawnienie do żądania określenia w ustawie samorządu zawodowego zawodu zaufania publicznego. Adwokat wykonuje nie tylko wolny zawód, lecz także zawód zaufania publicznego, których to dwóch pojęć nie można traktować jako pojęć tożsamyh. Zawód zaufania publicznego dotyczy tych profesji, które realizują zadania publiczne, uczestniczą w sprawowaniu władzy publicznej. Adwokaci, zrzeszeni z mocy ustawy w samorząd adwokacki powołany do świadczenia pomocy prawnej, mając za zadanie ochronę praw i wolności człowieka i obywatela, są włączeni w system sprawowania władzy publicznej.

Skoro państwo włączyło Adwokaturę w realizację tych obowiązków, winno dać gwarancję zapewniania godności zawodu oraz należytego jego wykonywania. Dotyczy to zasad dostępu do zawodu, odpowiedzialności za uchybienia zawodowe, ale także wynagrodzenia adekwatnego do wykonywanego zawodu. Brak należytego wynagrodzenia pełnomocników z urzędu nie daje gwarancji realizacji prawa do sądu, godzi w poczucie bezpieczeństwa obywatela.

Prof. dr hab. Krystian Markiewicz Pomoc prawna z urzędu a przymus adwokacko-radcowski w postępowaniu cywilnym

Prawo jednostki do sądu może być prawidłowo realizowane wówczas, gdy będzie ona miała dostęp do profesjonalnego pełnomocnika. Biorąc pod uwagę dynamikę zmian w prawie cywilnym procesowym, trudności proceduralne wynikające z tych zmian, zwiększanie formalizmu postępowania kosztem dialogu, zwiększanie niejawności kosztem jawności postępowania, rola pełnomocników profesjonalnych jest jeszcze większa.

Prelegent negatywnie ocenił regulację przepisów dotyczących nieodpłatnej pomocy prawnej przedsądowej. Wyrazem tego jest art. 117 § 5 kpc, w którym państwo daje wyraz temu, że nie ufa tej pomocy, że ona nic nie daje. Ustawodawca wśród dwóch przesłanek ustanowienia pełnomocnika z urzędu, obok niemożności poniesienia kosztów, wskazuje potrzebę ustanowienia pełnomocnika wynikającą z bardziej skomplikowanego charakteru postępowania. Jednocześnie ustawodawca, w treści wspomnianego przepisu, z góry zakłada, że taka pomoc, nawet udzielona stronie, z pewnością niczego do rozwikłania sprawy nie wnosi, skoro przepis stanowi, iż nawet udzielenie stronie nieodpłatnej pomocy prawnej nie wpływa na ocenę czy pełnomocnik z urzędu w postępowaniu sądowym jest nadal potrzebny. Zatem ustawodawca z góry zakłada, że ta pomoc prawna nic nie da, nie rozjaśni stronie zawilości jej sprawy i pomoc prawna z urzędu nadal będzie potrzebna.

Krytyce poddany został również przepis § 51 art. 117 kpc, który obliuguje sąd do ustanowienia pełnomocnika z urzędu wówczas, gdy tak uzna prokurator i taki wniosek wniesie.

W opinii Prof. K. Markiewicza, w państwach Europy Zachodniej przymus adwokacki jest realizowany w znacznie szerszym zakresie. Przypomniał projekt nowelizacji KPC z 2010 i 2011 roku, który zakładał jego rozszerzenie. Wówczas Ministerstwo Sprawiedliwości oponując twierdziło, że państwa na to nie stać, nadto adwokaci i radcowie zwiększonemu obciążeniu spraw nie podolają, choć z wylczeń wynikało, iż każdy profesjonalny pełnomocnik miałby do obsługi średnio o 3 sprawy więcej, zaś obecnie ok. 1 sprawę więcej.

W trzecim panelu, moderowanym przez adw. dr Magdalenę Matusiak-Frączak, noszącym tytuł *Efektywność pomocy prawnej w Polsce i w Europie* wystąpili: adw. Dorota Kulińska, adw. dr hab. Andrzej Olaś, prof. UJ, adw. Arkadiusz Slisz.

Adw. Dorota Kulińska Wynagrodzenie za pomoc prawną świadczoną z urzędu – okiem wolnym od emocji

Dyrektor Instytutu Legislacji i Prac Parlamentarnych NRA przedstawiła analizę sporządzoną przez Alicję Defretykę, autorkę projektu „ciekaweliczby.pl”. Wnioski płynące z analizy to:

- od roku 2002 do chwili obecnej (z wyłączeniem kilku miesięcy 2016 r.) stawki wynagrodzenia z urzędu nie uległy zmianie, pomimo iż w tym samym czasie płaca minimalna zwiększyła się prawie 3,8 razy;
- niektóre stawki adwokackie za pomoc prawną z urzędu, jak np. opróżnienie lokalu, skarga na czynności komornika, świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego, uznanie wypowiedzenia umowy o pracę za bezskuteczne, są obecnie nawet niższe niż te obowiązujące 20 lat temu;
- równocześnie wzrosły opłaty sądowe, dla przykładu opłata od wniosku o wydanie kopii dokumentu wynosiła 1 zł, zaś od 1 sierpnia 2019 r. ta opłata wzrosła aż dwudziestokrotnie do 20 zł, także jeśli dotyczy tylko 1 strony dokumentu;
- liczba spraw cywilnych, w których ustanowiono pełnomocnika z urzędu, w stosunku do spraw karnych, w których ustanowiono obrońcę z urzędu, spadła w 2021 roku, tj. na 1 sprawę cywilną przypadało w 2016 roku 4 sprawy karne, obecnie 5-6 spraw karnych;
- według informacji przekazanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości, wydatki na koszty pomocy prawnej z urzędu w roku 2016 wynosiły 50 395 000 zł, zaś w 2021 roku 65 649 000 zł, co oznacza, iż zwiększyła się ogólna liczba spraw cywilnych, skoro wysokość stawek nie wzrosła i nie wzrosła liczba spraw cywilnych w stosunku do spraw karnych, w których wyznaczano pełnomocnika/obrońcę z urzędu.

Ciekawe analizy i statystyki można zobaczyć na stronie https://ciekaweliczby.pl/pomoc_z_urzedu/.

Adw. dr. hab. Andrzej Ołaś Wytyczne Rady Europy oraz rekomendacje CCBE w za- kresie efektywności syste- mów pomocy prawnej

Profesor Andrzej Ołaś przedstawił tzw. minimalne wymagania (hard law) wynikające z europejskich standardów pomocy prawnej z urzędu w systemie prawnym Rady Europy (Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz kształtujące jej wykładnię orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka) oraz Unii Europejskiej (Karta Praw Podstawowych), a także standardy i dobre praktyki w oparciu o akty typu soft-law (wytyczne, zalecenia i rekomendacje) przyjęte przez Komitet Ministrów Rady Europy oraz Radę Adwokatów i Stowarzyszeń Prawniczych Europy (CCBE).

Poruszył kwestię prawa do pomocy prawnej z urzędu jako warunku realizacji prawa do sądu i wynikający z tego obowiązek państwa do urzeczywistnienia tego prawa, polegający na tworzeniu i finansowaniu systemu pomocy prawnej. Z tymi obowiązkami ściśle związana jest odpowiedzialność państwa za ten system, a także dbałość o relacje pomiędzy państwem a adwokatami, sprowadzające się do poszanowania niezależności adwokatury powołanej do udzielania pomocy prawnej oraz roli samorządu adwokackiego i jego autonomii.

Omówił zakres przedmiotowy pomocy prawnej z urzędu w ujęciu wąskim (przyznanie reprezentacji przez profesjonalnego pełnomocnika) i w ujęciu szerokim (pozasądowa pomoc prawna, alternatywne metody rozwiązywania sporów) oraz zakres podmiotowy pomocy prawnej z urzędu (osoby fizyczne oraz osoby prawne) na podstawie orzecznictwa oraz rekomendacji Komitetu Ministrów RE oraz rekomendacji CCBE z uwzględnieniem równego dostępu do pomocy prawnej i ogólnego zakazu dyskryminacji (pomoc prawna z urzędu winna przysługiwać każdemu, bez względu na wiek, płeć, rasę, kolor skóry, język, religię, miejsce zamieszkania, wykształcenie i inne). Zwrócił uwagę na aspekt tzw. pozytywnej dyskryminacji (szczególna ochrona, wsparcie dla poszczególnych grup).

Adw. Arkadiusz Slisz Trybunał Konstytucyjny i ustawodawca – czy można mieć nadzieję na zmiany?

W swoim wystąpieniu przypomniałem treść wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 kwietnia 2020 roku (sygn. SK 66/19, OTK-A 2020/13; Dz. U. z 2020 r. poz. 769) w którym TK orzekł, że przepis § 4 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. 2015, poz. 1801) jest niezgodny z art. 64 ust. 2 (zasada równej ochrony praw majątkowych) w związku z art. 31 ust. 3 (zasada proporcjonalności), art. 32 ust. 1 zdanie drugie (zasada równości) i art. 92 ust. 1 zdanie pierwsze (upo-

ustawodawczej Senatu RP, w których uczestniczyłem jako przedstawiciel NRA, treść opinii NRA opublikowanej na www.adwokatura.pl/admin/wgrane_pliki/file-nra12-st2192022_33593.pdf, a także senacki projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo o adwokaturze oraz ustawy o radcach prawnych (druk senacki nr 695S), przewidujący zmianę przepisu art. 29 ust. 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku Prawo o adwokaturze. Zgodnie z projektem, w/w przepis ma zostać uzupełniony o wytyczne dla adresata upoważnienia, tj. Ministra Sprawiedliwości, wedle których Minister Sprawiedliwości, wydając rozporządzenie w sprawie kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu, powinien mieć na uwadze, że wysokość opłat przysługujących z tego tytułu adwokatom nie może zostać określona na



Na zdjęciu po lewej:
adw. Arkadiusz Slisz

ważnienie do wydania aktu normatywnego o charakterze wykonawczym) Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Omówiłem również wpływ tego orzeczenia na obecnie obowiązujące przepisy prawa w zakresie stawek wynagrodzenia z urzędu w kontekście postanowienia sygnalizacyjnego TK z dnia 29 kwietnia 2020 roku (sygn. S 1/20), w którym Trybunał zwrócił Ministrowi Sprawiedliwości uwagę na konieczność wyeliminowania z porządku prawnego regulacji, które w sposób dyskryminujący dla pełnomocników ustanowionych z urzędu regulują kwestię ich podwyższonego wynagrodzenia (stawek maksymalnych).

Przedstawiłem przebieg prac legislacyjnych w ramach Komisji

poziomie niższym niż wysokość stawek określanych stosownie do upoważnienia ustawowego zawartego w art. 16 ust. 2 i 3 Prawa o adwokaturze, czyli stawek dla adwokata działającego z wyboru. Ostatecznie na posiedzeniu plenarnym w dniu 9 czerwca br. Senat RP przyjął projekt nowelizacji, który zostanie przedłożony w ramach senackiej inicjatywy ustawodawczej Sejmowi. Za projektem zmian w przepisach Prawo o adwokaturze i ustawy o radcach prawnych głosowało 51 senatorów, przeciw było 43, a 2 wstrzymało się od głosu.

adw. **Arkadiusz Slisz**
Członek Instytutu Legislacji i Prac
Parlamentarnych NRA

polska Izba Adwokacka



Profesjonalizacja zawodu mediatora i mediacji

Poznań, 3-4 czerwca 2022 roku

Sprawozdanie z III Międzynarodowej Konferencji zorganizowanej przez Centrum Mediacji przy Naczelnej Radzie Adwokackiej, Naczelną Radę Adwokacką, Wielkopolską Izbę Adwokacką, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Sąd Okręgowy w Poznaniu.

Na zdjęciu u góry.
Od lewej: adw. Cezary Rogula, adw. dr Katarzyna Golusińska, adw. dr Robert Bogdzio, adw. Tomasz Jachowicz, adw. dr Agnieszka Zemke-Górecka, adw. Tomasz Krawczyk

W dniach 3-4 czerwca 2022 roku w Poznaniu odbyła się III Międzynarodowa Konferencja poświęcona tematyce profesjonalizacji zawodu mediatora

i mediacji. Organizatorem jej było Centrum Mediacji przy Naczelnej Radzie Adwokackiej, Naczelna Rada Adwokacka, Wielkopolska Izba Adwokacka, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu im.

Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Sąd Okręgowy w Poznaniu.

Konferencja zgromadziła wielu mediatorów, przedstawicieli ośrodków mediacyjnych oraz przedstawicieli

zawodów prawniczych. Konferencja była transmitowana online za pośrednictwem YouTube Adwokatura Polska, a zapis z jej przebiegu jest dostępny w Internecie. Znaczną grupę prelegentów stanowili mediatorzy – adwokaci wpisani na listę Centrum Mediacji przy Naczelnej Radzie Adwokackiej oraz członkowie Rady Konsultacyjnej tego Centrum.

Konferencja wpisła się w cykliczny charakter spotkań mediatorów z Polski i z zagranicy, które od kilku lat odbywają się w różnych ośrodkach uniwersyteckich pod egidą Centrum Mediacji przy Naczelnej Radzie Adwokackiej. Omawiana konferencja jest przejawem nawiązanej współpracy mediatorów – adwokatów należących do Centrum Mediacji przy Naczelnej Radzie Adwokackiej, w tym w szczególności gospodarzy przedmiotowej konferencji mediatorów-adwokatów Centrum Mediacji przy Wielkopolskiej Izbie Adwokackiej z Wydziałem Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Uroczystego otwarcia konferencji dokonała adw. dr Agnieszka Zemke-Górecka, Wiceprezes Naczelnej Rady Adwokackiej, Prezes Centrum Mediacji przy Naczelnej Radzie Adwokackiej wraz z adw. Tomaszem Jachowiczem, Dziekanem Okręgowej Rady Adwokackiej w Poznaniu – Wielkopolskiej Izby Adwokackiej oraz adw. dr Katarzyną Goluśką, Prezes Centrum Mediacji przy Wielkopolskiej Izbie Adwokackiej, Członek Rady Konsultacyjnej przy Centrum Mediacji przy Naczelnej Radzie Adwokackiej.

Pierwsze wystąpienie należało do gospodarza wydarzenia, Dziekana Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu prof. dr. hab. Tomasza Nieboraka, który przywitał uczestników konferencji. W swoim wystąpieniu podkreślił, iż pracownicy naukowcy tej uczelni realizują badania interdyscyplinarne, w tym także badania obejmujące

problematykę rozstrzygnięcia sporów, w tym mediacji.

Następnie Prezes Sądu Okręgowego w Poznaniu Sędzia Sądu Okręgowego Krzysztof Lewandowski zaakcentował szczególną wagę postępowań mediacyjnych i rolę mediatorów w wymiarze sprawiedliwości, wskazując na aktualny wskaźnik 0,4% w sądach okręgu poznańskiego, w tym sądach rejonowych tego okręgu, reprezentujący liczbę spraw załatwionych w drodze mediacji. Zwrócił uwagę na interesariuszy procesu mediacji, zaakcentował istotną rolę pełnomocników w procesie konsensualnego dochodzenia do rozwiązania sporów i zaapelował do wszystkich uczestników wymiaru sprawiedliwości o aktywny udział w procesie zmiany statystyk, w celu zwiększenia liczby załatwionych spraw w drodze mediacji.

Odnosić należy, iż po tych wystąpieniach doszło do uroczystego zawarcia porozumień o współpracy, dotyczących promocji mediacji, pomiędzy Sądem Okręgowym w Poznaniu a Wielkopolską Izbą Adwokacką oraz Centrum Mediacji przy Wielkopolskiej Izbie Adwokackiej, oraz pomiędzy Wydziałem Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu a Wielkopolską Izbą Adwokacką oraz Centrum Mediacji przy Wielkopolskiej Izbie Adwokackiej.

Z uwagi na tematykę konferencji na szczególną uwagę zasługuje treść wystąpienia inauguracyjnego udzielonego przez Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej, dr Marcina Romanowskiego, w przedmiocie perspektywy rozwoju mediacji w związku z realizacją projektu Krajowego Rejestru Mediatorów. Na wstępie, w nawiązaniu do przedmówcy, zaakcentował, iż ogólnopolskie statystyki w mediacji wyprzedzają średnią europejską. Przybliżył zasady projektu Krajowego Rejestru Mediatorów, wskazując, iż jest on realizowany

w odpowiedzi całego środowiska mediatorów. Wspomniał, iż celem tego projektu jest profesjonalizacja zawodu mediatora, budowa teleinformatycznego systemu Krajowego Rejestru Mediatorów porządkującego rynek mediatorów w Polsce, tak dla mediacji komercyjnych, jak i ze skierowania sądów, a nadto, że jego celem jest upowszechnienie wiedzy o mediacji. Swoje wystąpienie skupił na pierwszym celu. Zauważył, iż z uwagi na potrzebę ujednoczenia poziomu wiedzy i kompetencji mediatorów w skali kraju mediatorzy mają możliwość poddać się walidacji – egzaminowi zawodowemu mediatora - w ramach Zintegrowanego Systemu Certyfikacji¹. Wskazał także na wielorakie formy realizacji powyższego projektu, a wśród nich wymienił bezpłatne szkolenia z mediacji w sprawach cywilnych, spotkania w przedstawicielami wymiaru sprawiedliwości, panele dyskusyjne, seminaria i webinary. Zaakcentował konieczność podnoszenia kompetencji i umiejętności wśród mediatorów oraz potrzebę współpracy mediatorów ze sobą nawzajem, w celu wymiany wiedzy i budowy, jak to ujął, swoistego „networkingu”. Przedstawił Ministerstwa Sprawiedliwości zaakcentował nadto, iż prace legislacyjne z uwzględnieniem postulatów środowisk mediatorów oraz raportów² w tym zakresie są w toku. Wskazał końcowo, iż utworzenie centralnej listy mediatorów w ramach teleinformatycznego systemu Krajowego Rejestru Mediatorów oraz funkcjonalności dwustronnej komunikacji z sądem, poprzez logowanie za pośrednictwem ePUAP, planowane jest na sierpień 2023 roku.

Następnie, wykład inauguracyjny o wkładzie nauki w rozwój mediacji, wygłosiła profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu dr hab. Joanna Mucha, Kierownik Centrum Wsparcia Mediacji przy Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Wspomniała o roli nauki w ujęciu pięciu elementów, ze szczególnym uwzględnieniem prowadzenia

1 <https://kwalifikacje.gov.pl/>

2 <https://www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/projekt-krm2>

badań, tworzenia teorii i ich weryfikowania, udostępniania wyników badań, uczestniczenia w potwierdzaniu eksperymentów, wdrażania teorii w procesy dydaktyczne na poziomie studenckim i – co istotne dla środowiska mediatorów – w zakresie kształcenia profesjonalistów, a nadto popularyzacji wyników badań. Postulowała, aby już na etapie studiów uczyć prawników jak powinni zachować się w sytuacji konfliktu (podkreślając, że nie sporu) między klientami. Zaakcentowała, że istotą mediacji jest rozwiązanie konfliktu, a nie zawarcie ugody. Podsumowując wskazała, że wpływ nauki na rozwój mediacji idzie ściśle w parze z wpływem praktyki na rozwój nauki. Końcowo zwróciła się do uczestników o wypełnienie anonimowej ankiety, dotyczącej mediacji w postępowaniach cywilnych i gospodarczych, dostępnej na stronie Sekcji polskiej Europejskiego Stowarzyszenia Sędziów na Rzecz Mediacji GEMME³.

Podczas dwóch dni konferencji wygłoszonych zostało dwadzieścia dziewięć referatów w ramach pięciu moderowanych paneli.

Pierwszy blok tematyczny, prowadzony przez adwokata dr Agnieszkę Zemke-Górecką, dotyczył mediacji w ujęciu naukowym i praktycznym. W tej części konferencji referat wygłosiło ośmiu prelegentów w sześciu referatach: SSR Aleksandra Rusin-Batko, Dyrektor Departamentu Funduszy i Strategii Europejskich w Ministerstwie Sprawiedliwości *Mediacja – efektywne wsparcie wymiaru sprawiedliwości*. Potrzeby i wyzwania, adw. Katarzyna Piotrowska-Mańko, Członek Rady Konsultacyjnej Centrum Mediacji przy Naczelnej Radzie Adwokackiej i adw. dr Mariusz Olęzatek, Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi *Konieczność wprowadzenia mediacji do programu studiów na przykładzie studiów prawniczych*, mediator Marcin Szargiej *Czy trzeba być prawnikiem, żeby być mediatorem? Droga od kandydata na mediatora do profesjonalnego mediatora*, SSO Piotr

Marciniak, Koordynator ds. mediacji w Sądzie Okręgowym w Poznaniu *Pożądaný mediator w oczach sędziego*, adw. Cezary Rogula, Wiceprezes Centrum Mediacji przy Naczelnej Radzie Adwokackiej *Mediacja sądowa jako outsourcing*, adw. dr Robert Bogdzio, Wiceprezes Centrum Mediacji przy Naczelnej Radzie Adwokackiej, adw. Joanna Gręndzińska, Członek Rady Konsultacyjnej Centrum Mediacji przy Naczelnej Radzie Adwokackiej *Mediacja gwarancją odpowiedzialności społecznej*.

Na szczególną uwagę zasługuje wystąpienie pierwszego z prelegentów, SSR Aleksandry Rusin-Batko, która w swej prezentacji wskazała na cele strategiczne Ministerstwa Sprawiedliwości. W swoim referacie wspominała, iż aktualnie w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości, nadzorowanym przez Ministerstwo Sprawiedliwości, trwają badania aktowe co do efektywnego wykorzystania mediacji przed sądem na podstawie wybranego katalogu spraw spornych, w ramach których rozpatrywane są zarówno ekonomiczne aspekty zastosowania mediacji, jak i ich wpływ na czas trwania postępowania.

W drugim panelu, moderowanym przez adw. Cezarego Rogulę, obejmującym tematykę odpowiedzialności mediatora w aspekcie etycznym, prawnym i dyscyplinarnym, referaty wygłosiło sześciu prelegentów: *Mediacja w postępowaniu dyscyplinarnym* adw. Grzegorz Fertak, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Adwokatury, *Profesjonalizacja mediacji w postępowaniach dyscyplinarnych zawodów zaufania publicznego* adw. Piotr Ruszkiewicz, Członek Rady Konsultacyjnej Centrum Mediacji przy Naczelnej Radzie Adwokackiej, *Problemy deontologiczne mediatorów będących jednocześnie pełnomocnikami profesjonalnymi* adw. dr Agnieszka Zemke-Górecka, Wiceprezes Naczelnej Rady Adwokackiej, Prezes Centrum Mediacji przy Naczelnej Radzie Adwokackiej, *Etyka w mediacji od*

strony pełnomocników i mediatorów SSR Olimpia Barańska-Matuszek, Sąd Rejonowy w Gorzowie Wielkopolskim, *Odpowiedzialność cywilna mediatora*. *Wybrane zagadnienia* adw. dr Olga Piaskowska, Uniwersytet SWPS, *Standardy etyczne mediatorów w perspektywie porównawczej* r. pr. Małgorzata Miszkin-Wojciechowska, Dyrektor Centrum Mediacji Lewiatan.

Ostatni referat w tym panelu obejmował ujęcie porównawcze standardów etyki wykonywania zawodu mediatora i wykształcenia na podstawie Irlandii, Niemiec i Włoch. Dla przykładu, warto przytoczyć, iż niemiecki Rechtsanwaltskammer w Berlinie⁴, na podstawie ustawy, stawia wymóg wykształcenia i ustawicznego kształcenia się certyfikowanego mediatora. Do tych wymagań należą w szczególności: odbycie 120 godzin szkolenia, między innymi z podstawowych informacji o postępowaniu mediacyjnym, technik komunikacyjnych i negocjacyjnych, wiedzy o konflikcie, przepisach o mediacji, symulacji, odgrywania ról, superwizji, przy czym zaświadczenie o ukończeniu szkolenia otrzymuje osoba, która w trakcie szkolenia lub w ciągu jednego roku po szkoleniu, odbyła jedną mediację lub ko-mediację i jedną superwizję, ponadto wymaganiem jest, aby mediator ustawicznie się dokształcał i odbył 40 godzin kształcenia w ciągu 4 lat od zakończenia szkolenia podstawowego.

W panelu trzecim pt. „The mediator as a profession / as a professional”, moderowanym przez adw. dr Katarzynę Golusińską i SSO Piotra Marciniaka, referaty w języku angielskim wygłosili: Olena Stepanenko, Head of Alternative Decisions Institute, Co-founder of the ADIBEZSUDU Project *How mediation works in Ukraine*, adw. Karolina Bajtek, Centrum Mediacji przy Naczelnej Radzie Adwokackiej *Is it necessary for a professional mediator to be a lawyer?*, Elena Koltsaki, Ph.D. INADR, ALBA Graduate Business School *Evaluation after two years of mandatory mediation in*

³ <https://polska.gemmeurope.org/#ankieta>

⁴ <https://www.rak-berlin.de/das-recht/mediatorenliste.php>

Greece, Monique van de Griendt, Dialogue BV *How the Dutch mediation field is organized and what are the requirements for professional mediators?*

Na uwagę zasługuje treść prezentacji Eleny Koltsaki, która przybliżyła uczestnikom konferencji okoliczności procesu wdrożenia mediacji w Grecji, ze szczególnym uwzględnieniem obowiązującej w tym zakresie legislacji, kodeksu postępowania mediatora, zasad wynagradzania mediatorów, zasad umożliwiających mediatorowi wpis na listę mediatorów i wykonywanie zawodu (80 godzin szkolenia, egzamin pisemny i ustny) oraz zasad funkcjonowania publicznego rejestru mediatorów w Grecji⁵. Warto zauważyć, iż informacja o obowiązku pisemnego pouczenia klienta o mediacji spoczywającym na greckim pełnomocniku, została przez uczestników konferencji odebrana jako czynnik, który może mieć istotny wpływ na statystyki w mediacji w ogóle.

W ramach referatu o wdrożeniu i funkcjonowaniu mediacji w Holandii, trenerka mediacji i egzaminator mediatorów, Monique van de Griendt wskazała jakie są kryteria wpisu osoby jako mediatora do rejestru MfN-Registermediator, a nadto nakreśliła procedurę dyscyplinarną mediatorów. Dodatkowo w swoim wystąpieniu wskazała warunki, po spełnieniu których, mediator w Holandii ma prawo wykonywania zawodu – to jest: odbycie minimum 9 mediacji w ciągu 3 lat, przy czym 9 mediacji ma obejmować minimum 36 godzin spotkań, w jednym roku mediator musi przeprowadzić co najmniej 2 mediacje w trakcie co najmniej 8 godzin kontaktu z uczestnikami mediacji, w ramach 9 mediacji przynajmniej 3 mediacje muszą być zakończone zawarciem pisemnej ugody, w ramach 9 mediacji maksymalnie 3 mediacje mogą być przeprowadzone jako ko-mediacje. Dodała na koniec, iż mediatorzy w Holandii muszą stale podnosić swoje kwalifikacje

i umiejętności, poprzez stałe odbywanie szkoleń i udział w interwizji.

Podczas drugiego dnia konferencji w panelu czwartym pt. „Ku profesjonalizacji zawodu mediatora”, moderowanym przez adw. dr. Roberta Bogdzio, ośmiu prelegentów wygłosiło referaty o następujących tematach: *Zaufanie w mediacji – zawód, profesja, samorząd* adw. Martyna Maciejewska-Przyłucka, Członek Rady Konsultacyjnej Centrum Mediacji przy Naczelnej Radzie Adwokackiej, *Standardy zawodu mediatora – ku profesjonalizacji* adw. dr. Monika Haczkowska Adiunkt, Wydział Ekonomii i Zarządzania, Politechnika Opolska, *Doskonalenie zawodowe mediatorów – czy wymagać, w jaki sposób weryfikować* adw. Anna Gólska, mediator Centrum Mediacji przy Naczelnej Radzie Adwokackiej, *Dlaczego należy weryfikować mediatorów stałych wpisywanych do KRM?* Jakub Świtluk, mediator, Mediator samozwaniec, *Droga donikąd* Michał Chmay, mediator, psycholog, prawnik, *Czy mediator w sprawach karnych to odrębny zawód?* dr Piotr Karlik, Zakład Postępowania Karnego, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, *Specjalizacja w zawodzie mediatora na przykładzie mediacji gospodarczej* adw. dr Magdalena Makiela, mediator Centrum Mediacji przy Naczelnej Radzie Adwokackiej, *Rola profesjonalnego mediatora w rozwiązywaniu sporów zbiorowych* adw. Piotr Zięba, Wiceprezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego.

Podczas drugiego dnia konferencji, w ostatnim, piątym panelu, podjęte zostało zagadnienie zawodu mediatora w praktyce. Panel ten moderowany był przez adw. Martynę Maciejewską-Przyłucką. Referaty wygłosiło pięciu prelegentów w następujących tematach: *Budowanie marki osobistej mediatora* adw. Katarzyna Effort-Szczepaniak, Członek

Rady Konsultacyjnej Centrum Mediacji przy Naczelnej Radzie Adwokackiej, *Zastosowanie narzędzi LegalTech w e-mediacji – studium przypadku* adw. Paulina Rzeszut, Członek Rady Konsultacyjnej Centrum Mediacji przy Naczelnej Radzie Adwokackiej, *Umiejętności miękkie – modne czy niezbędne zasoby w warsztacie mediatora?* adw. Monika Spieler, Członek Rady Konsultacyjnej Centrum Mediacji przy Naczelnej Radzie Adwokackiej, *Administrowanie danymi osobowymi w mediacji* adw. Katarzyna Bugaj-Kotterba, Członek Rady Konsultacyjnej Centrum Mediacji przy Naczelnej Radzie Adwokackiej. Na koniec, zamykający wykład adw. dr Katarzyny Golusińskiej, Prezes Centrum Mediacji przy Wielkopolskiej Izbie Adwokackiej, Członka Rady Konsultacyjnej Centrum Mediacji przy Naczelnej Radzie Adwokackiej pt. *Wynagrodzenie mediatora – de lege lata i de lege ferenda* wywołał dyskusję o wynagrodzeniu mediatorów i stawek za przeprowadzenie mediacji ze skierowania sądu.

W kontekście wygłoszonych referatów i zaistniałej dyskusji ujawniły się oczekiwania związane z kwalifikacjami mediatorów, ciągłym podnoszeniem kompetencji, elementami współpracy mediatorów z sądami i innymi organami wymiaru sprawiedliwości, potrzebą przygotowania ustawy o zawodzie mediatora. Prelegenci zwracali również uwagę na potrzebę rozpowszechniania wiedzy o mediacji wśród społeczeństwa oraz na zasadność kształcenia studentów z zakresu mediacji i innych metod ADR na studiach I stopnia, jak i na studiach podyplomowych.

Na tym konferencję zakończono.

adw. **Magdalena Bielska**, MBA
Mediator stały przy Sądzie Okręgowym w Rzeszowie
Mediator i Członek Rady Konsultacyjnej Centrum Mediacji przy Naczelnej Radzie Adwokackiej
Mediator Centrum Mediacyjnego przy Okręgowej Radzie Adwokackiej w Rzeszowie
e-mail: mediator.magdalena.bielska@gmail.com
tel. 606-644-350

⁵ <https://www.diamisolavisi.gov.gr/>

Kontratyp ryzyka sportowego w boksie

Obserwacja rywalizujących bokserów wywołuje zazwyczaj pozytywne konotacje, bowiem zarówno dla aktywnych pięściarzy, jak i kibiców, znajdują się elementy, które będą miały społecznie akceptowany wydzźwięk.

Bywa, że dla pięściarzy najmocniejszym bodźcem są takie czynniki jak chęć zdobycia sławy i zarobienia pieniędzy, zaś dla kibiców są to najczęściej emocje związane z rywalizacją. Współzawodnictwo sportowe w sportach walki nieuchronnie związane jest z kontaktem, stąd często występują kontuzje lub urazy cielesne wywołane specyfiką danej konkurencji sportowej, np. boks. Takie skutki są wpisane są niejako w DNA sportów kontaktowych.

Wiadomo, że naruszenie nietykliwości cielesnej, lekkie i ciężkie uszkodzenie ciała, to czyni kwalifikowane jako przestępstwa. Jak więc ocenić zachowanie sportowca, gdy podczas walki pięściarz brutalnie i z premedytacją sfauluje swojego rywala w wyniku uderzenia np. w tył głowy lub, zamiast uderzać pięściami, zada cios niedozwolony w walce bokserskiej, np. highkicka (kopnięcie nogą na głowę), czego konsekwencją będzie chwilowy, długotrwały albo trwały uszczerbek na zdrowiu – bądź śmierć? W niniejszym artykule postaram się odpowiedzieć na podobne pytania.

Staramy się być społeczeństwem aktywnym fizycznie i promujemy ruch

jako sposób na zdrowie i sprawność, ale jednocześnie jesteśmy niejednokrotnie świadkami sytuacji ryzykownych, których sprawcami i ofiarami są właśnie sportowcy. Niniejszy artykuł wyjaśnia pokrótce na czym polega kontratyp ryzyka sportowego. Autor po pierwsze starał się wyeksplikować, na czym opiera się pojęcie kontratypu w ogóle, zawężając swoje obserwacje głównie do boks. Wielokrotnie na galach bokserskich, mogłem zaobserwować niejedną sytuację w której zawodnik z premedytacją faulował swojego rywala i zastanawiałem się wtedy, co by się stało gdyby na skutek faulu doszło do nieszczęśliwego wypadku?

Odpowiedzią na powyższe pytanie jest instytucja kontratypu. *Kontratyp jest to okoliczność wyłączająca bezprawność czynu, co oznacza, że mimo wykazania znamion czynu zabronionego, dany czyn nie jest społecznie szkodliwy.* Inaczej mówiąc, jest to sytuacja, kiedy czyn generalnie uznany za bezprawny, uznamy za legalny. Następuje to w ten sposób, że eliminowana jest odpowiedzialność zawodników za wyrządzenie komuś krzywdy ze względu na to, że mogą tego dokonać nieumyślnie w związku

z uprawianiem sportu. Przykładowo, uderzenie kogoś w twarz bez powodu jest czynem bezprawnym, lecz uderzenie zawodnika w głowę podczas walki bokserskiej jest już legalizowane w ten sposób, że osoba, która tego dokona, nie jest odpowiedzialna za wyrządzenie ewentualnej szkody.

W świecie sportu został wykształcony kontratyp ryzyka sportowego, którego przesłanek nie znajdziemy w obowiązującym kodeksie karnym z 1997 r., ponieważ ma on charakter pozaustawowy, tzn. został wypracowany przez orzecznictwo i doktrynę. Akceptowanie ryzyka w przypadku aktywności sportowej wynika z przekonania, że jest to opłacalne społecznie, tzn. korzyści wynikające z uprawiania sportu i oglądania widowisk sportowych równoważą niebezpieczeństwo wypadków w postaci uszkodzeń ciała zawodników lub nawet ich śmierci.

Próżno szukać orzecznictwa nt. odpowiedzialności karnej pięściarza za zadanie niedozwolonego ciosu, który wywołał skutek w postaci uszczerbku na zdrowiu bądź śmierci współzawodnika, stąd na potrzeby niniejszego artykułu chciałbym odróżnić dwa przypadki.

Dd redakcji:

Jak słusznie zauważano – w niniejszym opracowaniu dokonano wstępnej analizy kontratypu ryzyka sportowego i de facto zasygnalizowano problem na przykładzie walki bokserskiej. Kontratyp ryzyka sportowego to szerokie i ciekawe zagadnienie, stąd zawarte w publikacji spostrzeżenia stanowią osobiste poglądy Autora.

Pierwszy z nich to sytuacja, gdy na skutek ciosu, który zgodnie z regulaminem sportowym, np. Polskiej Unii Boksu (stowarzyszenie które odpowiada za sankcjonowanie walk bokserkich w boksie zawodowym w Polsce), jest legalny, natomiast dochodzi do nokautu i w jego efekcie – do śmierci zawodnika. W takim wypadku nie ma mowy o jakiegokolwiek odpowiedzialności karnej, z uwagi na fakt, że nokaut ze skutkiem śmiertelnym jest wypadkiem. Takie ryzyko jest w kalkulowane w sporty walki, zresztą przepisy są dziś tak skonstruowane, by maksymalnie chronić zdrowie zawodników (ograniczony czas walki – zaledwie 12 rund – kiedyś były walki 15 rundowe bądź tzw. NO Limit – liczenie zawodników "na stojąco", przerywanie walki przez TKO, itp.). Dawniej bywało inaczej – dla przykładu wskażę walkę Dempseya z Willardem w 1919 r. Warto zwrócić uwagę na to, w jakich sytuacjach Dempsey atakuje przeciwnika – staniającego się, trzymającego się lin, który nie ma praktycznie żadnej możliwości jakiegokolwiek obrony przed ciosami. Dziś żaden sędzia nie pozwoliłby na to! Walkę przerwano by już zapewne po pierwszym nokdaunie (*Jack Dempsey – Jess Willard, 4 lipca 1919 r., walka o mistrzostwo świata wagi ciężkiej*). Ponadto, obecnie w regulaminie każdej federacji znajduje się zapis, w którym zawodnicy są zobligowani do wskazania, że są w stanie walczyć (zasada „Protect yourself all time”).

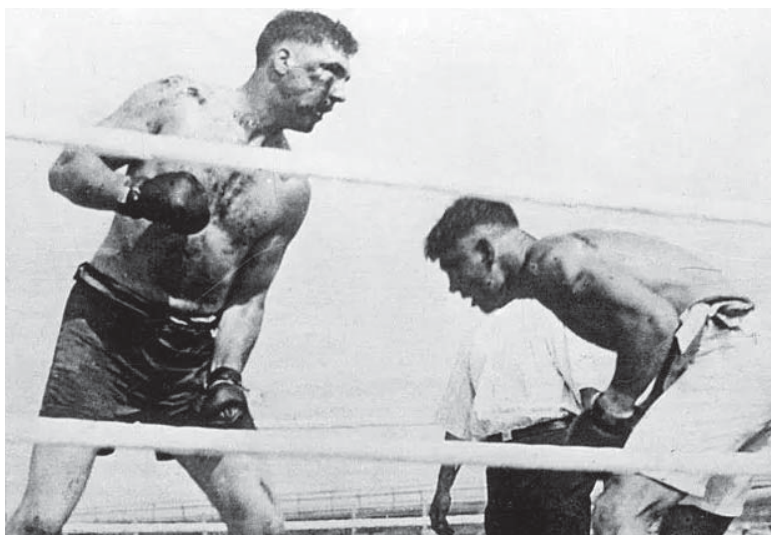
Drugi przypadek, na który zwracam uwagę i który jest jej wart, dotyczy sytuacji w której zawodnik, np. w przerwie między rundami bądź po komendzie sędziego „STOP”, zada cios rywalowi, wskutek którego dochodzi do ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, bądź śmierci zawodnika. W takim przypadku uważam, że istnieje możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności karnej faulującego zawodnika. Zwrócić należy uwagę w jakich sytuacjach dopuszcza się możliwość zastosowania tzw. kontratypu ryzyka sportowego. Przyjmuje się, że odpowiedzialność zawodników za wypadki spowodowane w trakcie uprawiania danej dyscypliny sportu jest wyłączona tylko i wyłącznie wówczas, kiedy skutki są następstwem działania w granicach kontratypu ryzyka sportowego. Oznacza to, że muszą zostać spełnione następujące warunki:

- a) działanie, które zaowocowało szkodą, musi zostać podjęte w trakcie uprawiania danej dyscypliny sportu,
- c) gdy uprawianie danej dyscypliny sportu jest dozwolone,
- c) zawodnicy wyrazili zgodę na wzięcie udziału w danym meczu lub zawodach sportowych,
- d) działanie nie może naruszać reguł danej dyscypliny sportowej.

Zwracam szczególną uwagę na ten ostatni punkt, który może mieć miejsce najczęściej. W mojej opinii, jeżeli pięściarz, np. po zakończeniu walki, w oczekiwaniu na werdykt sędziowski, zaatakowałby swojego rywala i zadał mu cios, który skutkowałby jego śmiercią, to można by pociągnąć takiego zawodnika do odpowiedzialności karnej. Tak samo gdyby np. w walce bokserkiej zawodnik obalił swojego rywala (obalenie – technika polegają-

osobiście świadkiem, jak (wprawdzie na gali MMA) odbyła się walka według reguł bokserkich, w której jeden z zawodników zaczął obalać i kopać drugiego. Na szczęście nie doszło do żadnego uszczerbku na zdrowiu i zawodnik, który naruszył reguły walki bokserkiej, został przez sędziego ringowego zdyskwalifikowany.

Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną możliwość. Jak ocenić sytuację, kiedy podczas walki zawodnik, który przegrywa i jest oszołomiony i nie do końca świadomy (w języku bokserkim mówi się „na granicy nokautu”) nagle wyprowadzi nielegalne uderzenie? W takiej sytuacji obok kontratypu należy rozważyć również ewentualną odpowiedzialność karą w kontekście świadomości bądź jej braku. Niestety do tej pory nie spotkałem się z taką sytuacją, jak również w orzecznictwie nie było takiego „kazu”, zatem zajęcie jednoznacznego stanowiska jest trudne. Wszystko zależy od konkretnych okoliczności i konkretnego przypadku.



Jakack Dempsey – Jess Willard, 4 lipca 1919 r., walka o mistrzostwo świata wagi ciężkiej. Fot.: Wikipedia

ca na przewróceniu zawodnika celem kontynuowania walki w parterze – stosowania powszechnie np. w MMA) i w takiej sytuacji doszło by do złamania kręgosłupa, to również uważam, że złamano reguły bokserkie i można by pociągnąć takiego zawodnika do odpowiedzialności karnej. Boks określa się jako tzw. szermierka na pięści, zatem jakiegokolwiek inne metody walki, takie jak kopnięcia, obalenia, dźwignie, ciosy łokciem/kolanem – stanowią jawne naruszenie reguł bokserkich i w przypadku wystąpienia niepożądanych skutków, można by myśleć o odpowiedzialności karnej. Niestety takie przypadki nie są odosobnione. Byłem

Z całą pewnością wrócę do tego tematu i będę go śledził na bieżąco, z uwagi na moją działalność managersko-prawniczą w boksie zawodowym.

Dlatego wydaje się, że podstawą stosowania kontratypu ryzyka sportowego jest wskazanie na wyłącznie sportowy charakter działań sprawcy. Pozostałe przesłanki, choć z pewnością znaczące, winny być rozumiane szeroko i elastycznie. Natomiast w/w sytuacji mogły by stanowić podstawę przyjęcia odpowiedzialności karnej zawodnika.

adw. **Maciej Tokarski**



Konflikt zbrojny w Ukrainie

- możliwość zmian umowy zawartej w reżimie ustawy prawo zamówień publicznych

Rozpoczęty 24 lutego br. konflikt zbrojny w Ukrainie zmienił dotychczas obowiązujące zasady społeczno-gospodarcze. *Migracje milionów ludzi, braki dostaw towarów oraz wzrost cen i ogromna inflacja utrudniają funkcjonowanie przedsiębiorcom, w tym m.in. realizowanie zawartych wcześniej umów.*

W wielu sytuacjach, z uwagi na drastyczną zmianę okoliczności, konieczne staje się dokonywanie modyfikacji warunków współpracy pomiędzy wykonawcą

a zamawiającym. Jak wiadomo umów trzeba dotrzymywać, ale w wyjątkowych sytuacjach są dopuszczalne ich zmiany – zarówno pod rządami prawa zamówień publicznych, jak i kodeksu cywilnego.

Co do zasady przepisom ustawy z 11 września 2019 r. – Prawo zamówień publicznych, podlegają zamówienia publiczne przekraczające kwotę 130 tys. zł. Umowy zawarte w tym reżimie pomiędzy

wykonawcą a zamawiającym zasadniczo można zmieniać tylko w ograniczonym zakresie. Wiąże się to z tym, iż jedną ze stron stosunku zobowiązaniowego jest podmiot publiczny, który związany jest dyscypliną finansów publicznych, wobec czego – co do zasady – istotne zmiany umowy powodują konieczność przeprowadzenia nowego postępowania o udzielenie zamówienia publicznego. Jednakże w pewnych sytuacjach p.z.p. dopuszcza dokonywanie zmian w takich umowach bez przeprowadzania nowego przetargu, a istotnym wyznacznikiem jest w tym przypadku art. 455 p.z.p.

Biorąc pod uwagę najczęstsze problemy, z jakimi z powodu wojny zmagają się obecnie wykonawcy i zamawiający, jest dokonanie zmian umowy w zakresie należnego wynagrodzenia, czy też terminu realizacji usługi lub dostawy. Zatem szczególnie istotne będą przepisy pozwalające w pewnych sytuacjach na tego typu zmiany umowy bez przeprowadzania nowego przetargu, tj. art. 455 ust. 1 pkt 1 i 4 p.z.p.

Zgodnie z treścią art. 455 ust. 1 pkt 1 p.z.p. możliwe są modyfikacje postanowień umownych, ale tylko i wyłącznie wówczas, gdy pozwalają na to klauzule przeglądowe, a więc takie postanowienia umowne, które dają możliwość modyfikacji umowy. Warunkiem koniecznym do wprowadzenia zmian na podstawie art. 455 ust. 1 pkt 1 p.z.p. jest zatem istnienie takich klauzul w umowie – podkreślił to Urząd Zamówień Publicznych w opublikowanej niedawno opinii *Dopuszczalność zmiany umowy w sprawie zamówienia publicznego na podstawie art. 455 ust. 1 pkt 1 i 4 oraz art. 455 ust. 2 ustawy p.z.p.* (dalej: opinia UZP). Jak zaznaczono w opinii UZP, wykonawca przystępujący do postępowania przetargowego ma prawo znać dokładny zakres możliwych zmian umowy, przesłanki ich wprowadzenia oraz warunki, na jakich zostaną one zrealizowane. Dzięki owym klauzulom każdy z wykonawców zainteresowanych udziałem w postępowaniu na równych zasadach będzie mógł ocenić przyszłe warunki realizacji zamówienia publicznego, oszacować ryzyka związane z tym procesem, a w konsekwencji przygotować ofertę

na określonym poziomie cenowym (opinia UZP).

Zakres zmian w umowie, których możliwość zostanie zapisana w ramach klauzul przeglądowych, może być bardzo szeroki. Ustawodawca stworzył uczestnikom rynku zamówień publicznych szansę na ukształtowanie umowy z zachowaniem takiego poziomu elastyczności, jaki jest niezbędny do efektywnego zrealizowania zaplanowanej inwestycji. Jednak pewne minimum wyznacza art. 455 ust. 1 pkt 1 p.z.p., a spełnienie określonych w nim wymagań jest warunkiem koniecznym do tego, aby klauzule te były skuteczne. Maksymalną granicą do wprowadzanych klauzul przeglądowych jest to, aby ewentualne zmiany nie powodowały modyfikacji ogólnego charakteru umowy. Tego rodzaju klauzule muszą więc podawać zakres i charakter możliwych modyfikacji lub opcji, a także warunki, na jakich można je stosować, a zarazem nie mogą przewidywać modyfikacji ani opcji, które zmieniłyby ogólny charakter umowy w sprawie zamówienia publicznego lub umowy ramowej.

Trzeba też dodać, że chociaż przepisy p.z.p. nie nakazują wprost określania granic przewidywanych zmian umowy, to ich brak może jednak rodzić zarzut zbyt dużej dowolności pozostawionej stronom. Wobec tego należy jednak mieć na uwadze, aby klauzule przeglądowe określały również granice wprowadzanych zmian, np. wskaźniki wpływające na treść zmiany lub też określały cel, jaki ma zostać osiągnięty przez wprowadzenie zmiany. I tak, zmiana umowy nie może mieć zastosowania w sytuacjach, w których modyfikacja powoduje zmianę charakteru całego zamówienia – np. przez zastąpienie zamawianych robót budowlanych, dostaw lub usług innym przedmiotem zamówienia lub przez całkowitą zmianę rodzaju zamówienia – ponieważ w takiej sytuacji można zakładać hipotetyczny wpływ takiej zmiany na wynik postępowania o udzielenie zamówienia publicznego. Co ciekawe UZP w opinii *Dopuszczalność zmiany umowy o zamówienie publiczne po upływie umownego terminu wykonania zamówienia* wskazał, że zamawiający może zmienić umowę o zamówienie publiczne po upływie terminu na

wykonanie przedmiotu świadczenia, pod warunkiem że zmiana ta będzie zgodna z art. 144 ust. 1 p.z.p. (obecnie z art. 455 p.z.p.). A zatem dopuszczalne jest zawarcie aneksu zmieniającego umowę nawet po upływie terminu jej wykonania, o ile zaistniały warunki wskazane w klauzulach przeglądowych i istnieje rzeczywista podstawa do wprowadzenia zmian postanowień umownych łączących zamawiającego i wykonawcę.

Nie zawsze odpowiednie klauzule przeglądowe, dopuszczające zmianę umowy, są wpisane w umowę o zamówienie publiczne. Przepisy dopuszczają też zmianę umowy o zamówienie publiczne w przypadku wystąpienia tzw. nieprzewidywalnych okoliczności, o których mowa w art. 455 ust. 1 pkt 4 p.z.p.

Zgodnie z treścią tego przepisu, dopuszczalna jest zmiana umowy w sprawie zamówienia publicznego w przypadku, gdy spełnione są następujące warunki:

- konieczność modyfikacji zobowiązania wynika z okoliczności, których zamawiający, działający z należytą starannością, nie mógł przewidzieć;
- zmiana nie modyfikuje ogólnego charakteru umowy;
- wzrost ceny spowodowany każdą kolejną zmianą umowy nie może przekroczyć 50 proc. wartości pierwotnej umowy.

Przepis ten charakteryzuje się zatem sporą dozą elastyczności. Uzależnia bowiem możliwość modyfikacji postanowień umownych w razie wystąpienia sytuacji, w której strony umowy napotkają na takie okoliczności zewnętrzne, których nie mogły przewidzieć w momencie udzielania zamówienia. Tworząc te regulacje, ustawodawca uznał, że są to sytuacje niezależne od stron umowy i wobec tego nie mogą w sposób negatywny wpływać na ich wzajemne stosunki, a w szczególności na realizację świadczenia w ramach zamówienia publicznego. Koniecznym jest zatem dostosowanie umowy do tych okoliczności, bez konieczności przeprowadzenia nowego postępowania.

Pojęcie niemożliwych do przewidzenia *okoliczności odnosi się do okoliczności, których nie można było przewidzieć, pomimo odpowiedniego, starannego przygotowania pierwotnego postępowania o udzielenie zamówienia publicznego przez zamawiającego, z uwzględnieniem dostępnych jej środków, charakteru i cech tego konkretnego projektu, dobrych praktyk w danej dziedzinie* (opinia UZP). Przy ocenie, czy doszło do zachowania szczególnej ostrożności, należy posilkować się pojęciem wypracowanym na gruncie prawa cywilnego, a dokładnie w treści art. 355 par. 1 i 2 k.c.

Jak dodano, niemożność przewidzenia określonych zdarzeń przez zamawiającego powinna być określona w sposób obiektywny. Trzeba w tym miejscu jednoznacznie podkreślić, że wyżej wskazane okoliczności mają być również niezależne od stron umowy, tzn. muszą być na tyle nadzwyczajne i nieprzewidywalne, że zamawiający, działając w normalnych warunkach, kierując się swoją wiedzą i doświadczeniem, dochowując należytej staranności, nie był w stanie przewidzieć ich zaistnienia. Za okoliczności niemożliwe do przewidzenia i niezależne od stron umowy należy uznać takie zjawiska gospodarcze jak:

- gwałtowna dekonjunktura,
- ograniczenie dostępności surowców,
- istotny wzrost cen materiałów.

W przypadku umów, które zostały zawarte w reżimie prawa zamówień publicznych z całą pewnością można powiedzieć, że konflikt zbrojny w Ukrainie oraz jego transgraniczne gospodarcze skutki, przejawiające się np. przerwaniem łańcucha dostaw, niedostępnością materiałów, wzrostem cen materiałów i kosztów robocizny, a także wyjazdem z Polski pracowników będących obywatelami Ukrainy, zakwalifikować można jako zewnętrzne zjawisko, którego nie można było przewidzieć, pomimo zachowania należytej staranności. Wobec tego konflikt w Ukrainie mieści się w dyspozycji art. 455 ust. 1 pkt 4 p.z.p. i można się na niego

powołać jako na nieprzewidzianą okoliczność, wnosząc o zmianę umowy z tego tytułu. Jednakże niezbędnym warunkiem zmiany umowy jest również ustalenie, że w danym stanie faktycznym zaistnienie określonych zjawisk powoduje konieczność zmiany umowy w sprawie zamówienia publicznego. Decydująca jest zatem obiektywna ocena skutków, jakie analizowana nieprzewidziana okoliczność wywiera na proces wykonywania umowy o zamówienie publiczne, w szczególności na możliwość realizacji kontraktu zgodnie z pierwotnymi założeniami, a także na sytuację wykonawcy. Samo powołanie się przez wykonawcę na wystąpienie



szczególnych okoliczności nie jest jednak wystarczające. Zwracając się do zamawiającego, wykonawca jest zmuszony wykazać, w jaki sposób konflikt zbrojny wpłynął na realizację zawartej umowy, w jakim zakresie zachodzi konieczność dokonania modyfikacji łączącego strony stosunku i czym dokładnie jest to spowodowane – aby zamawiający nabral przekonania, że faktycznie doszło do zaistnienia nadzwyczajnych okoliczności, które w istotny sposób spowodowały utrudnienia w realizacji kontraktu.

Warto również zwrócić uwagę, czy w umowie o zamówienia publiczne zawarto postanowienia dotyczące siły wyższej. Bo choć pojęcie to nie znajduje się w żadnym akcie prawnym, praktyka obrotu wypracowała definicję siły wyższej stosowaną do umów zawartych w reżimie p.z.p. Wynika z nich, że siła wyższa to:

wydarzenie lub okoliczność o charakterze nadzwyczajnym

- na którą wykonawca ani zamawiający nie mają wpływu;
- wystąpieniu której wykonawca ani zamawiający, działając racjonalnie, nie mogli zapobiec przed zawarciem umowy;
- której w przypadku jej wystąpienia wykonawca ani zamawiający, działając racjonalnie, nie mogli uniknąć lub jej przewyciężyć;
- oraz która nie może być zasadniczo przypisana wykonawcy ani zamawiającemu.

Orzecznictwo wskazuje też, że uznanie danego zdarzenia za siłę wyższą jest uzależnione od tego, czy ma ono charakter zewnętrzny, niezależny od stron, a przede wszystkim czy wpływa ono na realizację umowy. Nie ma przy tym znaczenia, gdzie ono występuje. Na skutek globalizacji relacji i kontraktów gospodarczych realizacja zamówień publicznych jest uzależniona od zdarzeń mających miejsce poza granicami Rzeczypospolitej. Tak więc obecnie, gdy gospodarka Polski mierzy się z ogromnymi problemami wywołanymi konfliktem zbrojnym w Ukrainie, w pewnych indywidualnie rozpatrywanych sytuacjach, jak najbardziej możliwe jest uznanie konfliktu zbrojnego w Ukrainie za siłę wyższą.

Jak poprawić wizerunek Adwokatury?

Tytułowe pytanie zadawane jest bardzo często przez członków i władze samorządu. Sama potrzeba działań zmierzających do promocji Adwokatury jest niezaprzeczalna.

Władze samorządowe na szczycie Naczelnej Rady Adwokackiej oraz Okręgowych Rad Adwokackich podejmują inicjatywy, które mają na celu prowadzenie działań wizerunkowych. Skutki realizowanych akcji są oceniane przez adwokatów w różny sposób. Niemniej jednak, ich skuteczność zapewne nie jest zgodna z oczekiwaniami członków samorządu. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z konieczności działania, z konieczności dostosowania się do potrzeb rynku w zakresie promocji Adwokatury. Problemem jest jednak to, że jako członkowie samorządu nie jesteśmy specjalistami od PR, a budżety na akcje marketingowe poszczególnych Izb są niewielkie.

Działania Okręgowej Rady Adwokackiej w Rzeszowie w zakresie promocji Adwokatury i „ocieplania” jej wizerunku koncentrują się w kierunku działań edukacyjnych. Jako podkarpacka Adwokatura uczestniczymy w akcjach, które mają na celu podniesienie świadomości prawnej obywateli w różnych grupach wiekowych. Działalność ta nie ma na celu udzielania bezpłatnych porad czy nauki prawa, ale pokazywanie, że każdego obywatela,

w każdej sferze jego życia, dotyka prawo. Pokazujemy, że podejmowane decyzje dnia codziennego wywołują konsekwencje w sferze prawa. Sprowadzamy informacje do przykładów z życia codziennego, jak chociażby robienie zakupów czy korzystanie z aplikacji i portali społecznościowych. Końcowo wskazujemy, że adwokaci są właśnie tym źródłem informacji i pomocy, z którego obywatele powinni skorzystać, żeby nie ponieść negatywnych konsekwencji swoich decyzji. Istotą opisywanych działań jest pokazanie jak największej części społeczeństwa, że adwokaci świadczą usługi w szerokim spektrum, jak również, że warto z tych usług korzystać, aby chronić swoje interesy.

Istotnym atutem przyjętej formy działalności jest niskobudżetowość, bowiem realizowana jest ona przez adwokatów w ramach działalności samorządowej. Dodatkowo, spotyka się ona z pozytywnym odbiorem z uwagi na społeczny charakter działań. Realizując powyższą strategię w miesiącu czerwcu 2022 roku miałem możliwość zaprezentowania edukacyjno-społecznej działalności Adwokatury w porannym wydaniu Aktualności (TVP Rzeszów).

Pozwoliło to na podzielenie się z szerokim gronem odbiorców działaniami społecznymi Adwokatury, koniecznością zwiększania świadomości prawnej obywateli oraz zaznaczeniem, że warto korzystać z usług adwokatów, jako osób gwarantujących jakość udzielanej pomocy. Komisja wizerunku podejmuje dalsze działania, które mają zmierzać do obecności Adwokatury w mediach.

Czyniąc rozważania na temat wizerunku Adwokatury należy również zwrócić uwagę na to, aby świadczone przez Adwokatów usługi były zawsze profesjonalne, a zachowanie względem organów i klientów na właściwym poziomie. Jest to bowiem istotny aspekt budowania wizerunku Adwokatury jako całości, która świadczy wysokiej jakości usługi prawne, niesie pomoc i pobiera za to adekwatnie wysokie wynagrodzenie.

Dbajmy zatem wszyscy o dobry wizerunek Adwokatury, bowiem tylko poprzez kreowanie pozytywnego obrazu marki „Adwokat” zachowamy lub nawet odzyskamy pozycję na rynku zmieniających się usług prawniczych w Polsce.

adw. **Adam Hein**

Z prac NRA

Zapraszam do zapoznania się z krótkim sprawozdaniem z bieżącej działalności Naczelnej Rady Adwokackiej.

1. Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej, Adw. Przemysław Rosati, skierował w dniu 25 marca 2022 r. pisma do Marszałek Sejmu RP Małgorzaty Witek oraz do Prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego z apelem o podjęcie działań zmierzających do zakończenia kryzysu praworządności w Polsce. W piśmie do Marszałek Sejmu Prezes NRA zwrócił się z apelem o wstrzymanie dalszego biegu postępowania związanego z procedurą wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa, wybieranych spośród sędziów, prowadzoną w trybie art. 11a i nast. ustawy z 12 maja 2011 r. o KRS. Prezes Przemysław Rosati zwrócił się do Marszałek Sejmu i do Premiera o zainicjowanie nowelizacji powyższej ustawy w zakresie odnoszącym się do wyboru piętnastu sędziów – członków KRS w taki sposób, aby ich wybór przebiegał bez udziału czynnika politycznego.
2. W dniu 28 marca 2022 r. Naczelna Rada Adwokacka, Krajowa Rada Radców Prawnych, Krajowa Rada Komornicza oraz Stowarzyszenie

Sędziów Polskich „Iustitia” i Stowarzyszenie Prokuratorów „Lex Super Omnia” podpisały apel w sprawie udziału Polski w postępowaniach przed sądami europejskimi i międzynarodowymi dotyczących



inwazji Rosji na Ukrainę, który został skierowany do Ministra Spraw Zagranicznych, prof. dr. hab. Zbigniewa Rau oraz Ministra ds. Unii Europejskiej Konrada Szymańskiego. Samorządy prawnicze wnioskuje w szczególności o wnikliwą analizę i dołączenie przez Rzeczpospolitą Polską, w charakterze interwenienta popierającego żądania Ukrainy lub sprzeciwiającego się żądaniom Federacji Rosyjskiej, względnie osób fizycznych lub prawnych powiązanych z Rosją.

3. Ponad 20 ton darów zebrano w pierwszym miesiącu zbiórki wewnątrzsamorządowej „Adwokaci dzieciom uchodźców”, przeznaczonej dla najmłodszych uchodźców z Ukrainy. Dary zostały przetransportowane do ośrodków dla cudzoziemców, domów dziecka przyjmujących ukraińskie dzieci w Polsce oraz do samej Ukrainy. Organizatorem zbiórki jest Komisja Wizerunku Naczelnej Rady Adwokackiej.
4. Naczelna Rada Adwokacka podpisała porozumienie z Polskim Holdingiem Hotelowym na preferencyjne ceny korporacyjne na rok 2022 dla adwokatów i aplikantów adwokackich. NRA wynegocjowała także zniżki dla członków Adwokatury w sieci hoteli Qubus. Naczelna Rada Adwokacka podpisała również umowę z Benefit Systems, na podstawie której adwokaci i aplikanci adwokaccy zostaną włączeni do Programu Korzyści Pracowniczych Multisport i Programu Multilife od 1 lipca 2022 r.
5. Prezydium NRA zaapelowało o powołanie niezależnej od instytucji rządowych delegacji przedstawicieli samorządów adwokatów i lekarzy z państw europejskich, w celu zabezpieczenia i utrwalenia dowodów zbrodni w Ukrainie. Adwokaci

tłumaczą, że zasadnym jest, aby w badaniu i dokumentowaniu tych czynów, niezależnie od organów Policji i Prokuratury Ukrainy uczestniczyli także przedstawiciele niezależnych samorządów zawodowych adwokatów i lekarzy.

6. Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej, adw Przemysław Rosati wystosował pismo do premiera Mateusza Morawieckiego w sprawie urealnienia stawek adwokackich za świadczenie nieodpłatnej pomocy prawnej z urzędu. Pismo skierowane jest do Premiera RP, ponieważ postulat podjęcia rozmów na ten temat z Ministrem Sprawiedliwości Panem Zbigniewem Ziobro, wobec bezczynności urzędu Ministra w tym zakresie, pozostaje bez odpowiedzi od sierpnia 2021 r. Prezes NRA zapewnił, że Adwokatura Polska gotowa jest do podjęcia dialogu i wypracowania rozwiązań, których celem będzie poprawa i usprawnienie całego systemu świadczenia pomocy prawnej z urzędu. Przesłano też do Ministerstwa Sprawiedliwości opinię dotyczącą niezbędnych zmian w systemie nieodpłatnej pomocy prawnej (NPP) i nieodpłatnym poradnictwie obywatelskim (NPO).
7. Nadzwyczajne posiedzenie plenarne Naczelnej Rady Adwokackiej odbyło się w formie hybrydowej 12 maja. Posiedzenie zostało zwołane celem omówienia działań organów Adwokatury w związku z postępowaniem w sprawie zawieszony Trybunałem Konstytucyjnym pod sygn. akt K 6/22. Sprawa dotyczy wniosku grupy postów o zbadanie konstytucyjności przynależności do izby adwokackiej bądź radcowskiej na podstawie miejsca siedziby kancelarii lub zamieszkania. Adw. Przemysław Rosati, prezes NRA, zreferował plan działania opracowany na posiedzeniu Prezydium NRA. Poinformował członków NRA o swoich dotychczasowych

działaniach oraz przedstawił harmonogram na kolejne dni.

8. W dniu 19 maja 2022 r. Senat przyjął rozwiązania zaproponowane przez Naczelną Radę Adwokacką, dotyczące przeszukań u adwokatów. Projekt nowelizacji kodeksu postępowania karnego trafi teraz do Sejmu. Zmiany zakładają zawiadomienie dziekana okręgowej rady adwokackiej przed przeszukaniem pomieszczeń należących do adwokata oraz wskazanie, że to wyłącznie sąd decydować mógłby o zawieszeniu adwokata w wykonywaniu zawodu podczas śledztw.
9. Trwają prace nad usprawnieniem i rozwojem funkcjonowania Portalu Informacyjnego sądów powszechnych. Adw. Przemysław Rosati, prezes NRA, przekazał w imieniu Adwokatury kolejne postulaty zmian



w Portalu i zachęca środowisko adwokackie do zaangażowania w kształtowanie Portalu. Wśród omawianych funkcji są:

1. Doręczenia elektroniczne względem pełnomocników oraz obywateli.
 2. Biuro podawcze – początkowo poprzez pojedyncze wnioski (termin realizacji czwarty kwartał 2022)
- możliwość złożenia wniosku o zwolnienie od kosztów,

- możliwość złożenia wniosku o ustanowienie pełnomocnika z urzędu,

- możliwość złożenia pisma informującego o wypowiedzeniu pełnomocnictwa.

3. Doręczanie pism pomiędzy pełnomocnikami (termin realizacji pierwszy kwartał 2023 r.).

4. Rozprawy zdalne – streaming dla publiczności, wnioskowanie o rozprawę zdalną, poświadczanie tożsamości przez PI (termin realizacji czwarty kwartał 2022).

5. Kalendarz dostępności pełnomocników:

- pozwalający na odnotowywanie terminów rozpraw/posiedzeń sądowych i czasu ich trwania w sprawach prowadzonych przez pełnomocnika procesowego, posiadającego konto w portalu informacyjnym,
- pozwalający na blokowanie terminów czynności procesowych w ramach wszystkich apelacji w sposób wyłączający kolizje terminów, a także,
- posiadający funkcjonalność pozwalającą pełnomocnikowi procesowemu oznaczyć do 25 dni roboczych w roku kalendarzowym („urlop”), w których nie jest dopuszczalne dokonanie doręczenia.

6. Wprowadzenie możliwości informowania o spóźnieniu pełnomocnika na rozprawę w związku z dużymi problemami, aby robić to sprawnie za pośrednictwem telefonu.

Egzamin adwokacki 2022



W dniach 10-13 maja 2022 r. w Centrum Turystyki i Rekreacji WSliZ w Kielnarowej k. Tyczyna został przeprowadzony egzamin adwokacki. Do egzaminu przystąpili aplikanci naszej Izby oraz osoby, które spełniły wymogi zawarte w art. 66 ust. 2 ustawy Prawo o adwokaturze. Egzaminowy maraton, podczas którego zdający rozwiązywali zadania z zakresu prawa karnego, cywilnego lub rodzinnego, gospodarczego i administracyjnego oraz zasad wykonywania zawodu i zasad etyki, trwał 4 dni.

Do egzaminu przystąpiło łącznie 67 osób. Każdego dnia rozpoczynał się on o godz. 10:00. Czas na rozwiązanie zadań z prawa karnego, cywilnego i gospodarczego wynosił 6 godzin, a w przypadku zadań z prawa administracyjnego oraz z zasad wykonywania zawodu i zasad etyki – łącznie 8 godzin.

Komisja egzaminacyjna składała się z 8 osób: 4 przedstawiciele Ministra Sprawiedliwości – sędzia Andrzej Szydło, sędzia Katarzyna Gawelko-Bazan, sędzia Rafał Puchalski i sędzia Stanisław Śliwa oraz 4 adwokatów, delegowanych przez Naczelną Radę Adwokacką: adw. Marcin Cichulski, adw. Janusz Czarniecki, adw. Arkadiusz Slisz oraz adw. Paweł Surmacz.

Wszyscy zdający wybrali rozwiązywanie zadań przy użyciu sprzętu komputerowego. Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowało wyposażoną w edytor tekstu aplikację egzaminacyjną, która zablokowała dostęp do zasobów komputera i uniemożliwiła łączność z urządzeniami zewnętrznymi.

Doskonalenie zawodowe członków Izby

2

W II kwartale 2022 r. Okręgowa Rada Adwokacka, w ramach doskonalenia zawodowego adwokatów, zorganizowała dwa szkolenia.

23 kwietnia 2022 r. adwokaci mieli możliwość uczestniczenia w szkoleniu poprowadzonym przez dr Agnieszkę Nowak na temat „Medyczne pułapki procesowe w sprawach tzw. błędów położniczych”. Zakres szkolenia obejmował zagadnienia: błąd medyczny

a zdarzenie niepożądane, czyli od kultury kary do kultury bezpieczeństwa, rodzaje błędów położniczych, opinie zespołu biegłych w sprawach położniczych, błędy medyczne w neonatologii oraz medyczne pułapki procesowe w sprawach tzw. błędów położniczych na przykładzie postępowań karnych. W szkoleniu wzięło udział 350 adwokatów.

Drugie szkolenie odbyło się 4 czerwca 2022 r. i dotyczyło „wynagrodzenia w umowach o roboty budowlane”.

Szkolenie przeprowadził Sędzia Zbigniew Miczek. Omówione zostały m.in. zagadnienia: wynagrodzenia jako świadczenia zamawiającego, rodzaje wynagrodzeń, zmiana wysokości wynagrodzenia, wymagalność roszczenia o wynagrodzenie i przedawnienie oraz rozliczenie w przypadku: rozwiązania, wypowiedzenia i odstąpienia od umowy. Szkolenie zostało przeprowadzone w formie hybrydowej i uczestniczyło w nim ok. 200 adwokatów.

Opracowała:
adw. **Magdalena Rajchel-Nahaczewska**

3

Piknik rodzinny



W dniu 5 czerwca 2022 r. w przepięknym i rozległym Ośrodku Jeździeckim „Janio-we Wzgórze” odbył się, zorganizowany przez Naszą Izbę pod patronatem Dziekana Marcina Cichulskiego, Piknik Rodzinny z okazji Dnia Dziecka, skierowany do adwokatów i aplikantów adwokackich z Naszej Izby wraz z Rodzinami.

Organizacją pikniku zajęły się Komisja ds. Wizerunku wraz z Komisją Kultury, Sportu i Rekreacji, działające przy Okręgowej Izbie Adwokackiej w Rzeszowie.

W pikniku wzięło udział ponad 100 osób. Dzieci mogły się cieszyć i korzystać z szeregu przygotowanych atrakcji, takich jak m.in. duża dmuchana

zjeżdżalnia dla najmłodszych, animacje (malowanie twarzy, bańki mydlane, przeciąganie liny, liczne konkursy zręcznościowe i sportowe z nagrodami dla uczestników), byk rodeo. Rodzice chętnie uczestniczyli w zmaganiach swoich pociech, nie tylko dopingując, ale także włączając się np. w przeciąganie liny czy grę w siatkówkę.

Podczas pikniku odbyło się uroczyste ogłoszenie wyników konkursu plastycznego organizowanego z okazji Dnia Dziecka, w tym roku pod tytułem „Moje prawa – ważna sprawa”. Dziekan Marcin Cichulski wręczył obecnym Laureatom nagrody, a uczestnicy pikniku mieli okazję oglądnąć wystawę nagrodzonych i wyróżnionych prac.

W przerwach od zabawy i zmagania sportowych uczestnicy mogli odpocząć, tak wewnątrz w klimatyzowanych pomieszczeniach, jak i na zewnątrz przepięknie położonego obiektu Ośrodka „Janio-we Wzgórze” i przy przygotowanym cateringu podziwiać widoki.

W bieżącym roku odbyła się już II edycja konkursu plastycznego organizowanego przez Komisję ds. Wizerunku działającą przy naszej Izbie. Tegoroczny temat prac to „Nasze prawa – ważna sprawa”. tradycyjnie o wynikach konkursu uczestnicy mogli dowiedzieć się w Dniu Dziecka, czyli 1 czerwca. Laureatami konkursu w tym roku zostali:

I miejsce – **Tomasz Wróbel**,
II miejsce – **Aisha Kumar**,
III miejsce – **Faustyna Paśkiewicz**.

Dodatkowo jury przyznało 7 wyróżnień, będąc pod ogromnym wrażeniem prezentowanych prac i talentu

uczestników. Wyróżnienia otrzymali: Szymon Rewer-Hubert, Filip Żmijewski, Rita Paśkiewicz, Anna Wójcik, Julia Mucha, Joanna Stępień i Stanisław Paśkiewicz.

Tegoroczny temat ukazał nie tylko talent uczestników, wspaniałą wyobraźnię i kreatywność, ale także znajomość swoich praw!

Uroczyste wręczenie Laureatom i Wyróżnionym nagród, przez Dziekana Marcina Cichulskiego, połączone z wystawą prac, odbyło się na Pikniku Rodzinnym zorganizowanym przez Naszą Izbę z okazji Dnia Dziecka w dniu 5 czerwca 2022 r.

4 Wyniki konkursu plastycznego

Osoby nagrodzone, a nieobecne na pikniku, mogą odebrać dyplomy i nagrody w siedzibie Okręgowej Izby Adwokackiej w Rzeszowie.

Opracowała:
adw. **Beata Woś**

Konkursu Krasomówczy dla aplikantów III roku rozstrzygnięty

Okręgowa Rada Adwokacka w Rzeszowie w dniach 30 czerwca oraz 1 i 2 lipca 2022 r., przeprowadziła Izbowy Konkurs Krasomówczy dla aplikantów III roku. Konkurs odbył się w siedzibie Okręgowej Rady Adwokackiej w Rzeszowie. Łącznie w konkursie wzięło udział 38 aplikantów.

Aplikanci swoje wystąpienia przygotowali w oparciu o 10 zestawów kazuśów z prawa karnego i 9 zestawów kazuśów z prawa cywilnego. Wybór tematu wystąpienia uczestnika konkursu nastąpił w drodze losowania w dniu 15 czerwca 2022 r.

Członkowie Jury stwierdzili, że aplikanci biorący udział w konkursie bardzo dobrze przygotowali się do swoich wystąpień i z dużym zaangażowaniem przystąpili do zmagania konkursowych.

Komisja Konkursowa w składzie:
Przewodniczący:

- adw. Marcin Cichulski

Członkowie:

- adw. Beata Woś
- adw. Łukasz Bochenek
- adw. Jerzy Borch
- adw. Władysław Finiewicz

dokonała oceny wystąpień wszystkich uczestników Konkursu. Jednomyślną decyzją, Komisja wyłoniła finalistów w osobach:

- I miejsce – apl. adw. Iwona Szkutnik
- II miejsce – apl. adw. Konrad Słomiana
- III miejsce – apl. adw. Beata Tryniecka

Ponadto Komisja postanowiła przyznać wyróżnienia pięciu aplikantom adwokackim, tj.

1. apl. adw. Ewelina Andrasz
2. apl. adw. Joanna Gawel
3. apl. adw. Katarzyna Karaś
4. apl. adw. Maria Katarzyna Rędzio
5. apl. adw. Martyna Soból

Do konkursu środowiskowego zostali zakwalifikowani aplikanci, którzy zajęli I i II miejsce w konkursie izbowym, tj.:

- I miejsce – apl. adw. Iwona Szkutnik
- II miejsce – apl. adw. Konrad Słomiana

Serdecznie gratulujemy zwycięzcom Konkursu Krasomówczego i życzymy dalszych sukcesów.

Opracowała:
Monika Świder



Pomoc, *nie tylko prawna*

Zbliżające się wakacje to dla jednych czas wyjazdów, odpoczynku – często w górach – a dla ratowników jest to czas wytężonej pracy i podwyższonej gotowości do niesienia pomocy na górskich szlakach.

Będąc ratownikiem ochotnikiem Grupy Bieszczadzkiej GOPR w pamięci mam wiele wydarzeń z okresu letniego, kiedy to często w „goprowskiej” pogodzie¹, w ciemnościach, przenikającym zimnie, brałem udział w akcjach poszukiwawczych albo ratunkowych.

Zacząłem się od pasji do gór, która spowodowała, że każdą wolną chwilę spędzałem gdzieś na szlakach. Piękno oraz bliskość Bieszczadów sprawiły, że na początek chciałem poznać i dowiedzieć się wszystkiego o naszych górach. Później przyszedł czas na bardziej kwalifikowaną turystykę w Tatrach czy Alpach, ale

to właśnie Bieszczady są najbliższe memu sercu. Jak można słowami opisać te wszystkie emocje o zachodzie słońca, ten zapach i szelest traw czy liści drzew. Próbowano wielu, Jerzy Harasymowicz, którego pomnik znajduje się w Berehach Górnych u stóp Poloniny Wetlińskiej pisał tak: *W górach jest wszystko co kocham,*

¹ „goprowska” pogoda – skrajnie trudne warunki atmosferyczne, kiedy to ratownicy wyruszają w góry na ratunek

Wszystkie wiersze są w bukach, Zawsze kiedy tam wracam, Biorą mnie klony za wnuka². W trakcie moich wyjazdów często widziałem jak ratownicy z niebieskim krzyżem na piersi udzielali pomocy tym, którzy będąc u kresu sił nie byli w stanie samodzielnie wrócić. Przyglądałem się wtedy, jak ratownicy sprawnie i profesjonalnie udzielali pomocy. Zastanawiałem się, skąd ta potrzeba niesienia pomocy, narażając siebie w trudnych warunkach. Teraz mogę powiedzieć, że to potrzeba serca i głęboka wrażliwość na los innych. W schroniskach poznałem kilku ratowników, pomagałem przy różnych okazjach nosić drzewo, przygotowywać je rąbiąc na kawałki i układając w stosy. Rozmowy przy ognisku schodziły na tematy służby górskiej, w końcu zapytałem co trzeba zrobić, by zostać ratownikiem. Usłyszałem wszystkie wskazówki ale też i ostrzeżenia, że taka praca nie jest dla każdego.

Nie byłbym sobą, gdybym nie planował przygotowań do egzaminu wstępnego. Nauka topografii Bieszczadów i Beskidu Niskiego³ była bardzo ciekawa, ale też trzeba było zwiedzić teren „z buta”, żeby zobaczyć mniej uczęszczane rejonny – zwracając uwagę na rzeźbę terenu, nazwy szczytów, rzek i strumieni. Trzeba było zaliczyć test sprawnościowy oraz z jazdy na nartach w każdych warunkach terenowych. Egzaminy wstępne wyznaczone są na początek roku. Pamiętam jak zdawaliśmy je w rozebranym już schronisku „Chatka Puchatka”. Zdałem, czułem zadowolenie ale też poczułem, że trudy dopiero przede mną. Zobaczyłem od razu, że słowo „ja” nie istnieje w żargonie ratowniczym – jest zastąpione słowem „my”. W ratownictwie nie ma jednostki, jest zespół – bo samodzielnie nie można nic zdziałać. To właśnie ten zespół tworzy się na licznych szkoleniach.

Przez kilkanaście lat służby górskiej miałem przyjemność szkolić się w różnych dziedzinach. Pamiętam warsztaty medyczne, kiedy to

instruktorzy urozmaicali nam bardzo różne przypadki, dodając realizmu w sytuacjach inscenizowanych, ale możliwych do wydarzenia. Powiem więcej, kilka „niestandardowych” wypadków ze szkoleń powtórzyło się w górach. Manewry ratownicze, to czas kiedy w nocy, i w dzień, działaliśmy w trudnych warunkach i przy pozorowanych, skompirowanych urazach. Po zakończeniu cyklu stażu kandydackiego przyszedł czas na zasłużoną „blachę”⁴.

Raz w roku, w trakcie obchodów Dnia Ratownika, następuje ta chwila kiedy przed Naczelnikiem składa się przyrzeczenie, zaczynające się od słów: Dobrowolnie przyrzekam pod słowem honoru...⁵ Jest to podniosła chwila, wieńcząca okres trudnej służby przygotowawczej. Zostałem ratownikiem, który w wolnych chwilach dyżurował na Poloninie Wetlińskiej, w Ustrzykach Górnych, Cisnej i Sanoku. Pamiętam bardzo wiele zdarzeń, każde dotyczyło jakiejś konkretnej osoby – jej przypadku, historii. Wiele razy było zadowolenie z udzielonej pomocy, jak i gorzcy porażki w walce o ludzkie życie. Niejednokrotnie też trzeba było udzielić pomocy dzieciom. Raz też szukałem dwóch uczestniczek szkolenia, które odłączyły się od grupy i zagubily – okazało się później, że te poszukiwane, to koleżanki z samorządu radcowskiego.

Przyszedł czas na szkolenia specjalistyczne, kiedy to szef wyszkolenia Bieszczadzkiego GOPRu skierował mnie na cykl drugiego stopnia – na starszego ratownika. Bardzo intensywne i ciekawe szkolenia, przy współpracy ze śmigłowcem, na wodach szybko płynących, ścianowe – z wykorzystaniem technik alpinistycznych, jaskiniowe... Przyszedł czas seminarium i ciężkich egzaminów, z każdej dziedziny jaką realizowałem przez kilka dobrych lat szkoleń i samodzielnego rozwoju. Zdałem część letnią i zimową oraz uzyskałem tytuł starszego ratownika – jest to

wyróżnienie, ale też zdałem sobie jeszcze większą sprawę z dużej odpowiedzialności za innych. Dzięki tym szkoleniom zainteresowałem się dotąd nieznanymi mi dziedzinami – zdobyłem uprawnienia taternika jaskiniowego, czy sędziego narciarstwa wysokogórskiego. Nie wspomnę o wspaniałych ludziach, których wtedy poznałem, z którymi dzieliłem wspólne pasje i różne wydarzenia.

Dzisiaj, gdybym miał podsumować ten czas i odpowiedzieć na pytanie „dlaczego” to pewnie powiedziałbym, że tak „podpowiada” mi serce. Następnym razem, jak będziecie w Bieszczadach, pamiętajcie, że ratownicy czuwają nad Waszym bezpieczeństwem, ale nie wzywajcie ich bez powodu. Numer alarmowy w górach to 601 100 300.

Dlatego zanim wyruszam na górską wycieczkę, nawet krótką, mam przy sobie kilka niezbędnych rzeczy. Na własnej skórze przekonałem się, że brak latarki w plecaku czy dodatkowego jedzenia może skomplikować pozornie błahą wycieczkę – która z jakichś względów uległa komplikacji.

Pamiętajmy, że aktualnie można zainstalować na naszym telefonie aplikację „Na Ratunek”⁶, która przysyła informację o położeniu (podając koordynaty GPS) i inne dane, jak np. czas działania baterii w telefonie. Zgłaszajmy naszym bliskim z jakiego miejsca i dokąd się wybieramy, podając orientacyjny czas powrotu. Weźmy odpowiednie obuwie i ubranie – dostosowane do warunków. W lecie niezbędne jest nakrycie głowy, okulary przeciwsłoneczne oraz wystarczająca ilość picia.

Bezpiecznie cieszymy się pięknem przyrody Bieszczadów i walorami turystycznymi tego regionu. Do zobaczenia na szlakach!

adw. **Paweł Surmacz**

² Fragmet wiersza Jerzy Harasymowicz pt. „W górach”.

³ Teren działania Grupy Bieszczadzkiej GOPR kończy się na umownej linii wyznaczonej drogą 992 Ożenna – Kremna – Nowy Żmigród, na zachód od tej linii działania ratownicze prowadzi Grupa Krynicka GOPR.

⁴ „Blacha” – odznaka ratownika GOPR.

⁵ Rota "Przyrzeczenia Ratowniczego", ułożonego 14 czerwca 1910 roku przez Mariusza Zaruskiego, pozostała do dziś niemal w niezmienionej formie.

⁶ Do pobrania on-line na urządzenia mobilne.

Aktówka

– literacka przestrzeń adwokacka

Wrażliwość na sztukę towarzyszyła mi od najmłodszych lat, a z zachwytem czytane książki starannie budowały nowe przestrzenie w mojej wyobraźni.

Wcześniej odnalazłam swoją pasję do pisania, lecz zawsze uparcie sądziłam, że przelewanie treści na papier wymaga solidnego fundamentu z własnych doświadczeń.

Czas był mi więc sprzymierzeńcem. Nie zawsze mnie oszczędzał, ale zawsze wiele uczył.

Wierzę, że dobra sztuka wyrasta tam, gdzie miłość, nadzieja i spełnienie miesza się z lękiem, pokorą i poświęceniem. Każdy z moich wierszy narodził się z osobistych przeżyć.

Dziś, będąc gotowa, by wychodzić ze swoją twórczością światu naprzeciw, bezgranicznie ufam, że warto łamać stereotypy i z pasją odkrywać drugie – artystyczne oblicze liczących przedstawicieli polskiej Palestry.

adw. **Magdalena Napieracz**

Z wykształcenia – adwokat, z miłości – artysta z wiecznym piórem zawsze pod ręką.
Prywatnie szczęśliwa kobieta,
mama dwóch synów, żona jednego męża.



Dzisiaj

*Dziś mądrości nam potrzeba,
codzienności bez obawy,
nadgryzionej kromki chleba,
łyka słodko - gorzkiej kawy.
Dni bez żalu, niepokoju
o to wszystko co przed nami
i modlitwy w przedpokoju
byśmy nie zostali sami!
Człowiek człowiekowi bratem
być powinien w każdej dobie,
a tymczasem jak pod batem
świat układa tylko sobie.
Dziś przyjaźni nam potrzeba,
wsparcia i szlachetnych ludzi.
Szczerość jest źrenicą nieba,
złość najgorsze żądze budzi.
Bo gdzie zmiany i zawiści,
gdzie przewroty i rozboje
nie ma żadnej wszak pewności,
że co Twoje ... będzie Twoje.
Nic nie dane jest na pewno,
ani wolność, ani prawa.
Cegłę nieraz kruszy drewno,
a urodzaj równa trawa.
Człowiek wielki ciężar dźwiga-
a Temida szale liczy.
Kto dziś myśli, kto się miga,
bezlitośnie czas rozliczy.*

Rymanów Zdrój, 25 lipca 2021 🐦



Quo vadis losie słodki?

*Cóż za pogmatwany czas?
Proza życia zbiera zniwa.
Czy nauka pójdzie w las?
Czy znów gładko nas wykiwa?
Ile cierpkich łyków jeszcze
przyjdzie wypić dla pokory?
Kiedy z ciała spłyną dreszcze,
pióra spiszą protokoły?
I quo vadis losie słodki?
Gdzie ta pogoń, gra misterna?
Czemu piętrzysz kruche schodki,
gdzie wytchnienia kropla mierna?
Czemu stawiać nie chcesz w chwale
tych co w trudzie i wytrwale ...
ciężką pracą i nauką
udręczone dzierzgą dłuto?
Kto "Judymom" naszych czasów
da należne zaufanie?
Kto niemądrym i obtudnym
zasłużone spuści lanie?
W świecie całym są niechlubne
lecz i znane te zwyczaję:
krowa co najgłośnieję muczy,
zwykle najmniej mleka daje!
Mowa srebrem jest... lecz wtedy*

*gdy w duecie z myślą głowa
nie wyrządza innym biedy
i z rozmysłem kreśli słowa.
W innym razie bez wyjątku
to milczenie w złocie stoi
i najczęściej zdziałać może
gdy w pokorę się przystroi!
Umiar w życiu to rzecz święta
więc kto zechce niech pamięta:
każdy swoje ma zadania,
każdy swoją rolę dźwignię,
więcej czynów, mniej gadania,
specja laik nie prześcignię!
Bo nauka... solą świata,
Choć i gorycz jest w tej soli
wiedza z trudem umysł lata,
a gdy rodzi się ...to boli.
Daj źrenice nam otwarte
byśmy nigdy nie zwątpili, że
że to wszystko walki warte
byśmy chcieli, byśmy byli...
i po ludzku, nie z podtekstem
wiarę, miłość i nadzieję
pchali naprzód każdym gestem,
nawet gdy nam w oczy wieje!*

Rzeszów, 23.04.2021





WESPRZYJ
FUNDACJĘ
PRZEKROJ
CHOCBY
NIEWIELKIM
DATKIEM

M. RACZKOWSKI

Fakty autentyczne

CIĘTA RIPOSTA

Tego dnia miała odbyć się ostatnia rozprawa. Mecenas nie zdążył przygotować mowy obrończej, nie zagłębił się też w lekturę akt. Postanowił improwizować. Po solidnym wystąpieniu prokuratora przyszła pora na adwokata. Mecenas przez długi czas perorował, wymachiwał rękoma, zmieniał natężenie głosu i robił długie pauzy, zadając też wiele pytań retorycznych, raczej natury ogólnej. Mowa była o sprawiedliwości, niewinności i krzywdzie człowieka. – *Mój klient jest niewinny, nie ma z tymi zarzutami nic wspólnego. Trzeba pamiętać o tym, że tego dnia przebywał w innym miejscu (tu pada lokalizacja) i był zajęty innymi sprawami (tu następuje specyfikacja spraw). W tej sytuacji nie mógł popełnić zarzucanego mu czynu.* – grzmiał obrońca. Nagle przerwał mu sędzia: – *Panie mecenasie, ale tego nie ma w aktach.* – *A być powinno!* – odpowiedział krótko mecenas, unosząc znacząco wyprostowany palec wskazujący. Oto, co znaczy nie dać się zbić z pantalyku. Szybki refleks i cięta riposta.

KPC – POCZĄTEK I KONIEC

W czasie rozprawy apelacyjnej przemawiają pełnomocnicy stron. Mecenas strony powodowej, który wniósł apelację w skomplikowanej sprawie o zapłatę, przedstawia szereg zarzutów o charakterze procesowym. W czasie wystąpienia punktuje przeciwnika, wytyka mu błędy formalne i spogląda w stronę stołu sędziowskiego. Sędzia referent uważnie słucha i kiwa głową ze zrozumieniem, co chwila podnosząc znacząco dłoń, dla aprobaty argumentacji mecenasa. Po głosach stron sąd zarządza naradę. Mecenas wraca na salę i dowiaduje się, że przegrał z kretesem. Na korytarzu podchodzi do sędziego i mówi rozżalony: – *Panie sędzio, ale w kpc jest napisane dokładnie to, co ja podnosiłem w zarzutach!* A sędzia na to: – *Panie kolego, ja tego nie czytam, to się źle kończy...*

Zaobserwował
i opisał:
adw. **Janusz
Czarniecki**



Rysunek Marka
Raczkowskiego
dzięki
uprzejmości
**Fundacji
PRZEKRÓJ**

**Marek
Raczkowski**